



GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7698 NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 1986—01—11, 12 ■ Nr 9 (11500) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 8 zł ■ Wyd. 1

Komisja opracowująca projekt programu PZPR podsumowała swoją działalność

Program powinien być podstawowym dokumentem teoretyczno-ideologicznym partii

Biuro Polityczne przedstawi projekt Komitetowi Centralnemu na XXIV Plenum

WARSZAWA (PAP). 10 bm. w Warszawie podsumowała swój dorobek Komisja dla Opracowania Projektu Programu PZPR. Posiedzeniu przewodniczył I sekretarz KC PZPR — **WOJCIECH JARUZELSKI.**

Charakterystykę trybu prac i dorobek komisji zawarł w swym wystąpieniu sekretarz KC PZPR — **Henryk Bednarski.** Przypomniał m. in., że Komisja dla Opracowania Projektu Programu PZPR powołana została na IV Plenum KC PZPR, w październiku 1981 r. Podstawą do dalszych prac nad programem stały się „materiały do

dyskusji” wraz z uchwałą, przyjętą przez Krajową Konferencję Delegatów. Nowy, intensywny, etap pracy ciała roboczego komisji — zespolenia redakcyjnego — zapoczątkowany został jesienią 1984 r. Jesteśmy dziś — podkreślił H. Bednarski — bogatsi o uwagi i wnioski z wielu konsultacji i ocen. Projekt programu został gruntownie

przedyskutowany na II Ogólnopolskiej Partijnej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej. Świadomość potrzeby opracowania długofalowego programu partii — przypomniał dalej sekretarz KC — uformowała się w okresie przygotowań IX Zjazdu, gdy partia poszukiwała odpowiedzi na wiele pytań o fundamen-

talnym znaczeniu dla przyszłości socjalistycznego budownictwa w Polsce. IX Zjazd uznał opracowanie takiego programu za niezbędny warunek podolania przez partię zadanom, które niesie za sobą obecny etap rozwoju społecznego. Mówca zwrócił również uwagę, że w pracach nad projektem programu odwoływano się do przyjętej w marcu 1984 r. i mającej programowy charakter, deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, do całego dotychczasowego dorobku socjalistycznej odnowy. Projekt programu

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Inauguracyjne posiedzenie Rady ds. Postępu Naukowo-Technicznego

I Wdrożeń przy KC PZPR

Strategia i sterowanie postępem

WARSZAWA (PAP). 10 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ds. Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń przy KC PZPR. Rada powołana została decyzją Biura Politycznego KC PZPR dla zintensyfikowania działań mających na celu zwiększenie efektywności nauki i postępu technicznego. Obrady pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — **Tadeusza Porebskiego** poświęcone były uściśleniu zadań, zasad i form działania rady. W

jej skład wchodzi m. in. przedstawiciele PAN, uczelni technicznych i rolniczych, instytutów i przemysłu. Generalnie, członkowie rady będą inspiratorami i ciałem doradczym dla kierownictwa partii. Merytorycznym punktem pierwszego posiedzenia rady były problemy strategii i sterowania postępem naukowo-technicznym. Zapoznano się z informacją dotyczącą dotychczasowych ograniczeń i uwarunkowań w tej dziedzinie oraz działań podjętych w celu stworzenia nowego, centralne-

go systemu sterowania postępem naukowo-technicznym. Działania te — to przygotowanie planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—90 w części dotyczącej nauki i techniki, usprawnianie mechanizmów ekonomiczno-finansowych istotnych dla większego zainteresowania przemysłu innowacjami oraz rozwijanie współpracy naukowo-technicznej ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami członkowskimi RWPG.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji 40. rocznicy proklamowania Albanii ludową republiką, Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wystosowała depeszę gratulacyjną do Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii.

Koordinacja planów gospodarczych między PRL i WRS

HANOI (PAP). W Hanoi odbyły się polsko-wietnamskie rozmowy gospodarcze. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Manfred Gorydow**, delegacji wietnamskiej wicepremier, przewodniczący Komitetu Planowania **Vo Van Kiet.**

Podpisano protokół o koordynacji narodowych planów gospodarczych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Wietnamską Republiką Socjalistyczną na lata 1986—1990. W dokumencie uzgodniono przedsięwzięcia, które rozszerzą współpracę gospodarczą pomiędzy obu krajami w obecnym pięcioletcu i pogłębią proces integracji ekonomicznej Polski i Wietnamu. Zakłada się, że wartość wzajemnych obrotów towarowych wzrośnie w stosunku do poprzedniego pięcioletcia o 70 proc.

Liban

Plan pokojowy

BEJRUT (PAP). Według informacji podanych przez radio bejruckie w piątek w Damaszku spotkają się przywódcy trzech głównych milicji libańskich **Nabih Berri, Walid Dżumblat i Elie Hobeika**, by przedyskutować działania mające na celu wprowadzenie w życie podpisanego przez nich przed 13 dniami w stolicy Syrii porozumienia o zakończeniu 11-letniej wojny domowej w Libanie.

Jak wynika z innych doniesień, w sobotę uda się do Damaszku prezydent Libanu **Amin Dżemal** dla przedyskutowania warunków tego układu z szefem państwa syryjskiego **Hafezem El-Asademem.**

ROZMOWY

A. GROMYKO — R. DIŹDAREVIĆ

MOSKWA (PAP). Przechybiającego o oficjalną przyjacielską wizytę w Związku Radzieckim sekretarza związkowego ds. polityki zagranicznej **SFRJ Raifa Diždarewicia** przyjął w piątek członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Andriej Gromyko.**

W czasie rozmowy A. Gromyko poinformował gościa o przebiegu przygotowań do XXVII Zjazdu KPZR, a R. Diždarević o przygotowaniach w Jugosławii do XII Zjazdu ZKJ. Potwierdzono wzajemne zainteresowanie doskonaleniem współpracy radziecko-jugosłowiańskiej. Rozwija się ona na trwałej podstawie wspólnie opracowanych zasad i porozumień.

Wskazano, że w obecnej sytuacji międzynarodowej w centrum polityki światowej znajduje się konieczność wyeliminowania wspólnymi wysiłkami groźby wojny, niedopuszczenia do militarystyki kosmosu, powstrzymania wyścigu zbrojeń, ostatecznym celem jest powszechne i całkowite rozbrojenie, trwały pokój na całym świecie. Pozytywnie oceniono ruch niezangażowanych, jako wpływający na sytuację na świecie, wnoszący wkład w walkę o bezpieczeństwo międzynarodowe.

AMERYKAŃSKI OKRĘT WOJENNY OSTRZELAŁ POWSTAŃCÓW SALWADORSKICH

HAWANA (PAP). Jak donoszą z Salwadoru, doszło tam do bezprecedenskiej interwencji Stanów Zjednoczonych w konflikt wewnętrzny w tym kraju. Według informacji podanych przez radio powstańcze „Venceremos”, krążący na wodach zatoki Fonseca okręt amerykański ostrzelał oddziały Frontu Wyzwolenia Narodowego Salwadoru **Imienia Farabundo Martíego.**

Amerykańska kanonierka pływająca wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego otworzyła ogień na pozycje partyzantów podczas ich starcia z siłami reżimowymi, w pobliżu wulkanu **La Ventana**, w departamencie **Usulután.**

„GŁOS AMERYKI” DLA EUROPY ZACHODNIEJ

LONDYN (PAP). Nowym krokiem w kierunku zwiększenia oddziaływania propagandy amerykańskiej na mieszkańców Europy Zachodniej, było wznowienie w początkach stycznia, po 30-letniej przerwie, nadawania przez rozgłośnię radiową „Głos Ameryki” całonocowego programu dla wielu krajów zachodnioeuropejskich.

Komentując „europejskie przedsięwzięcie” Agencji Informacyjnej USA (USIA) londyński dziennik „Time” podkreśla, że decyzja ta poddyktowana jest zaniepokojeniem Waszyngtonu z powodu wystąpienia w Europie Zachodniej „kryzysu zaufania” do USA „nasilenia się wystąpień protestacyjnych przeciwko amerykańskiej polityce zagranicznej i wojskowej”.

MŁODCIANY PRZESTĘPCA STRACONY NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNYM W USA

WASZYNGTON (PAP). W stanie Południowa Karolina stracono w piątek na krześle elektrycznym **Jameesa Terryego Roacha**. Przestępca, który spędził w celi śmierci 8 lat, był oskarżony o współudział w morderstwie, ale czegoś tego dopuścił się gdy miał 17 lat. Sąd Najwyższy USA odrzucił jednak skargę rewizyjną, w której obrońcy wskazywali, że w chwili popełnienia zbrodni Roach był niepełnoletni, a ponadto cierpiał na nieuleczalną chorobę psychiczną w znacznym stopniu ograniczającą odpowiedzialność.

Gubernator stanowy nie skorzystał z prawa łaski, mimo apeli sekretarza generalnego ONZ, byłego prezydenta **Jimmy'ego Cartera**, laureatki Pokojowej Nagrody Nobla matki **Teresy** oraz organizacji walczących o prawa człowieka w Stanach Zjednoczonych.

Górnicy na Wawelu

150 mikropali wzmocni płynącą skarpe

(INF. WŁ.) Przed wielkimi królewski dwór, zamek a także Akademia Krakowska utrzymywały się z wielekich salin. Dzisiaj górnicy pańszczyzną odrabiają na Wawelu w naturze. Dokładnie 150 mikropalami górnicy z krakowskiego „Hydrokopu” wzmocnią „płynącą” wawelską skarpe. Wchodząc na Wawel od strony ulicy Kanoniczej widać niebezpiecznie wybrzucający się mur, za nim — co można zobaczyć już z góry — ześlizgują się i napierające masy ziemi.

Przyczyną tego stanu rzeczy są dwie: pierwsza to dziurawa kanalizacja, którą obecnie „Hydrokop” wymienia na nową ciągnąc przy okazji całą sieć teletechniczną i druga to zaburzenie geometrii skarpy przez przedwojennych restauratorów, którzy gruz wyrzucali przez okna wprost na skarpe. Dzisiaj, aby dostać się do austriackiego chodnika biegnącego po wewnętrznej stronie murów, trzeba w niektórych miejscach wybrać nawet i 2 metry ziemi. Po doprowadzeniu do właściwej geometrii skarpy zostaną spięte 150 mikropalami, które spię-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Azowstal” — Kombinat HiL

Umowa o dalszej współpracy

(Inf. wł.) Dobiaża końca kilkudniowa wizyta delegacji radzieckiej z kombinatu metalurgicznego „Azowstal” w Zdanowie nad Morzem Azowskim w krakowskim Kombinate Huta im. Lenina. Była to pięcioletnia grupa techniczna z kierownikiem Centralnego Laboratorium **Olegiem W. Nosocenią** na czele. „Azowstal” zatrudnia 30 tysięcy pracowników, produkuje 7 milionów ton stali rocznie. Przyjaźń zdanowskich i krakowskich hutników datuje się od początków budowy Huty im. Lenina i miasta. Przykładowo **Michał P. Demakow**, którego imię nosi jedna z nowohuckich ulic, był głównym inżynierem **Azowstal-Stroi**, był pierwszym doradcą minis-

tra budownictwa PRL i budowniczym Nowej Huty. Nad pierwszym wytopem stał w krakowskiej hucie czuwał **Wiktor J. Doliniec** i **Wasilij A. Szkuropat**. W okresie rozbudowy Kombinatu HiL radą służył główny inżynier **Władimir W. Leporski**, który później był dyrektorem „Azowstalu”. Tych znaczących nazwisk można by wymienić o wiele więcej. Radzieckich fachowców polscy koleży cięli i za bezpłodnością i umiędlono technicznie.

Przyjaźń przetrwała lata. Byli to nie tylko kontakty służbowe, pomoc fachowa inżynierów i budowlanych. Zawarto szereg przyjaźni i znano-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Nie słabnie napięcie wokół Libii

Oświadczenie agencji TASS ■ M. Kadafi rozważa możliwość zamrożenia aktywów amerykańskich w Libii ■ Państwa islamskie potępiają sankcje USA ■ Histeria antylibijska w Stanach Zjednoczonych ■ Wielka Brytania nie przyłączy się do bojkotu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie: W ostatnich dniach sytuacja w rejonie Morza Śródziemnego znacznie zaostrzyła się.

W kołach politycznych USA i Izraela i w prasie tych krajów nasila się nowa brutalna kampania antylibijska, do której aktywnie włączyły się nie-

które państwa będące członkami NATO. Jako powód postużył tym razem niedawne tragiczne wydarzenia na ogół dużych w Rzymie i Wiedniu, ani z innymi tego rodzaju aktami. Jej oficjalne oświadczenia w tej kwestii w tym także oświadczenia zawarte w liście do sekretarza generalnego

Libijska niejednokrotnie podkreślała, iż nie miała żadnego związku ani z wydarzeniami w Rzymie i Wiedniu, ani z innymi tego rodzaju aktami. Jej oficjalne oświadczenia w tej kwestii w tym także oświadczenia zawarte w liście do sekretarza generalnego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Ciepłej

WARSZAWA (PAP). Nastąpi korzystny zwrot sytuacji meteorologicznej. Spodziewane dość znaczne ochłodzenie okazało się mniej groźne. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 12 do 16 bm. ochłodzenie. Spodziewane jest zachmurzenie na ogół duże — okresami opady prze-ważnie śniegu, potem śniegu i deszczu. Nastąpi wzrost temperatury maksymalnej od minus 6—0 st. do minus 2 — plus 4 st. a temperatury minimalnej od minus 13 do minus 7 st. do minus 5—0 st. Wiatr umiarkowany, okresami silny z kierunków zachodnich.

„Polska ilustracja dla dzieci” w krakowskiej BWA



Wczoraj w krakowskiej galerii BWA otwarto wystawę pt. „Polska ilustracja dla dzieci”. 46 artystów grafików z całej Polski zaprezentowało kilkadziesiąt projektów graficznych do bajek, opowiadań, komiksów itp. wydawnictw dla dzieci. Ta retrospektywna wystawa zorganizowana w 40-lecie działalności wydawniczej PRL jest dziełem BWA w Zamościu. Od czerwca 1984 r. do dzisiaj wystawa ta eksponowana była już w 13 galeriach w Polsce. Mamy nadzieję, że wszyscy miłośnicy ilustracji książkowej odwiedzą galerię przy placu **Szczeptańskim**. Na zdjęciu fragment ekspozycji.

Fot. W. KLAG

AIDS w krajach europejskich

GENEWA (PAP). W krajach europejskich odnotowano do września ub. roku co najmniej 1573 przypadki AIDS (Nabytego Zespołu Braku Odporności) z czego 792 osoby zmarły na tę chorobę — stwierdza opublikowany w piątek w Genewie raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Jak wynika z raportu, od 30 czerwca do 30 września ub. roku liczba przypadków AIDS w Europie wzrosła o 347 co oznacza, że przeciętnie na naszym kontynencie odnotowywano co tydzień w tym okresie 27 nowych zachorowań. Najwięcej z nich przypadało na RFN — przeciętnie 5—6 zachorowań tygodniowo, na następnym miejscu znalazła się W. Brytania z 3—4 zachorowaniami, dalej Włochy — 3 zachorowania, a około 2 przypadków AIDS tygodniowo odnotowywano wówczas w Belgii, Holandii, Hiszpanii i Szwajcarii.

Francja z 466 przypadkami AIDS znalazła się na pierwszym miejscu wśród państw europejskich pod względem

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Odnaczenia dla najlepszych budowniczych

W przyszłym roku pociąg elektryczny dojedzie do Nowego Sącza

(Inf. wł.) Jeśli nie pojawią się jakiesi nieprzewidziane przeszkody, to w przyszłym roku powinien dotrzeć do Nowego Sącza pierwszy pociąg o napędzie elektrycznym. Tego typu optymistyczne zapowiedzi padły na piątkowej uroczystości wieniec oddanie do użytku odcinka **Tarnów—Grybów** na elektryfikowanej linii kolejowej z Tarnowa do Nowego Sącza. Tych, którzy szczególnie wyróżnili się w trakcie dotychczasowej niezwykle ciężkiej pracy, wiceprezydent m. Krakowa **Janusz Jakubowski** udekorował wysokimi odznaczeniami pań-

stwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznano: **Marianowi Dzięwińskiemu, Stanisławowi Parzonce i Ryszardowi Raczkowskiemu** Wrećono 9 Złotych, 5 Srebrnych i 3 Brązowe Krzyże Zasługi, Medale 40-lecia PRL oraz wiele odznaczeń resortowych.

Chociaż na piątkowej uroczystości panował odświętny nastrój, to dało się wyraźnie odczuć podniecenie związane z elektryfikacją końcowego odcinka linii kolejowej od Grybowa do Tarnowa. Trud-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Mikrokomputery za makaturę

Dla niektórych jest to jedyna szansa

Pomysł chwycił. Ogłoszona w grudniu ub. roku na łamach „Gazety” propozycja Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóchnych w Krakowie, aby w zamian za dostarczenie przez szkołę makaturę za oferować mikrokomputery spotkała się z żywym odzewem. W listach i telefonach skierowanych do OPSW i naszej redakcji wyrażano poparcie dla przedstawionego projektu, nie brakło też bezpośrednich deklaracji udziału w akcji „Komputery za makaturę”.

O szerokim zainteresowaniu pomysłem „rzuconym” przez

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Dzisiaj, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. **Andrzej STANOWSKI** — kier. Działu Sportowego i od godz. 14 do 18 red. **Tadeusz GORSKI** — również z Działu Sportowego. W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżurują także od godz. 10 do 14 red. **Ewa PAŁKA** — reporterka z Działu Miejskiego i od godz. 14 do 18 red. **Ryszard MALINOWSKI** z Działu Sportowego.

Trwają spotkania inauguracyjne kampanię przed X Zjazdem

(Inf. wł.) Spotkaniami aktywnymi, w trakcie których omawiana jest uchwała XXIII Plenum KC i wytyczna Biura Politycznego w sprawie przeprowadzenia kampanii przedzjazdowej, rozpoczyna się w Tarnowskim okręgu intensywny przygotowań do X Zjazdu PZPR.

Wczoraj takie spotkanie z udziałem pierwszych sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i miejsko-gminnego aktywu PZPR odbyło się w Dąbrowie Tarnowskiej. Miejsko-gminna organizacja partyjna umacniająca się w swoim codziennym działaniu stawia sobie za główny cel szeroką prezentację swoich planów, których realizacja pozwoli na poprawę warunków życia ogółu społeczeństwa.

Obecny na spotkaniu sekretarz KW PZPR Franciszek Rachwał omówił treść Uchwały XXIII Plenum KC w sprawie przygotowania kampanii przedzjazdowej. Przedstawił też zadania sfery ideologicznej i

Program powinien być podstawowym dokumentem teoretyczno-ideologicznym partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) — dodał — jest więc w pewnym sensie już teraz, jeszcze przed rozpoczęciem powszechnej nad nim dyskusji, dorobkiem całej partii.

Sekretarz KC PZPR wskazał następnie na trudności, wobec których stanął zespół redakcyjny programu, wywypuklił różnicowanie oczekiwań w stosunku do tego, czym ma być program partii, jakie ma spełniać funkcje i jakim celem służyć. Zespół redakcyjny stanął na stanowisku, że program powinien być podstawowym dokumentem teoretyczno-ideologicznym partii, określić w sposób rozwinięty cele strategiczne w rozwoju kraju, uporządkować i rozwinąć koncepcję programową i poglądy na temat budowy socjalizmu.

Henryk Bednarski zwrócił też uwagę na to, że projekt programu nie będzie jedynym dokumentem z jakim partia przystępuje do kampanii przed X Zjazdem, lecz jednym z ogólniejszych perspektywicznie także sprawy, które zawarte zostaną w tezach przedzjazdowych, sprawozdaniu KC za okres między IX i X Zjazdem, w referacie i uchwałach zjazdu.

Na zakończenie, Henryk Bednarski podkreślił, że zgłoszone na posiedzeniu uwagi i postulaty posłużą, w miarę możliwości, jako kolejna inspiracja w pracach redakcyjnych, jeszcze przed XXIV Plenum KC PZPR, które powinno rekomendować projekt programu do ogólnopartyjnej i ogólnospołecznej dyskusji. Zgodnie z uchwałą Krajowej Konferencji Delegatów, będzie ona trwać, wraz z opracowaniem jej wyników — 4 miesiące. O ostatecznym kształcie programu zdecyduje X Zjazd PZPR.

Ważnym określeniem działań służących pobudzeniu i umacnianiu procesów zgodnych z potrzebami narodu, umacnianiu socjalizm, przybliżającemu rzeczywistości społecznej do jego zasad i ideałów. Niezbędne jest przy tym uwzględnienie obiektywnych tendencji rozwojowych, realnego układu sił społecznych, kierowanie się rachunkiem możliwości.

Sporo uwag zgłoszonych na posiedzeniu wiązało się także z formą dokumentu, jego językiem, objętością, relacjami między tym co jest sprawą strategii i sprawą taktyki partii, między zadaniami krótko- i długoterminowymi i perspektywicznymi. Chodził bowiem o to — podkreślano — aby projekt programu dyskusyjny w okresie przedzjazdowym przyczyniał się do wzięcia sprawy poszczególnych środowisk regionalnych z zagadnieniami ogólnospołecznymi, ogólnonarodowymi. Ważne jest — stwierdzali dyskutanci — aby przyjęty na X Zjeździe program partii spełniał szczególnie doniosłą funkcję — inspirującą i mobilizującą partię i wszystkich ludzi pracy do czynnej realizacji narzeczonych w nim zadań.

Do wyrażonych w dyskusji uwag i sugestii odniósł się w swym wystąpieniu Wojciech Jaruzelski, podkreślając znaczenie wielkiej pracy wykonanej przez komisję, jej zespół redakcyjny. W imieniu Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR serdecznie podziękował za ten wysiłek, zaprosił jednocześnie członków komisji, aby — jako współautorzy projektu programu, jako eksperci — wzięli osobisty udział w prezentowaniu treści tego dokumentu, w dyskusjach jakie będą się nad nim toczyły przed X Zjazdem PZPR.

Na zakończenie posiedzenia głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, będący przewodniczącym Zespołu Problemowego Komisji Zjazdowej do Przygotowania Projektu „Programu PZPR”. Zwrócił on m. in. uwagę na to, że prace nad projektem programu nie kończą się na obecnym posiedzeniu, będą z natury rzeczy trwały aż do X Zjazdu i na samym zjeździe.

Komisja upoważniła Biuro Polityczne KC PZPR, by z jej rekomendacji, projekt programu PZPR został przedstawiony Komitetowi Centralnemu na XXIV plenarnym posiedzeniu.

SPORT SPORT

Krakowianki w ćwierćfinale PE

W rewanżowym meczu II rundy Pucharu Europy piłkarki rezerwne Cracovii pokonały szwajcarski zespół ATV Basel-Stadt 2:1 (14:8) i zapewniły sobie awans do ćwierćfinałów. Wcześniej spotkanie było zwykłą formą, bowiem pierwszy pojedynek na wyjeździe krakowianki wygrały różnicą aż 8 bramek.

Sympatyczne dziewczęta z Bażylii ani przez moment nie były w stanie nawiązać równorzędnej walki z podopiecznymi trenera E. Surdyki. Co prawda w amatorskim zespole ATV Basel-Stadt występują trzy reprezentantki tego kraju, ale i one, chociaż wyróżniały się w swej drużynie, grały tylko przedmiotnie. Szwajczarki nie były spisywały się w polu, znacznie gorzej było już z umiędzynarodowionymi strzelkimi. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że nie potrafiły wykorzystać ani jednego z pięciu rzutów karnych.

Na tie przedostatnie grającej drużyny gości krakowianki zaprezentowały się dobrze, chociaż nie dawały z siebie wszystkiego. Trener E. Surdyka wprowadził często na boisko zawodniczkę rezerwową.

Krakowianki zaliczyły więc dwie atrakcyjne zwycięstwa turystyczne (do Antwerpii i Bażylii) i znalazły się bez większego kłopotu w ćwierćfinale Pucharu Europy. Teraz spodziewać się można, że trafią na znaczące silniejsze rywale. Losowanie gier ćwierćfinałowych odbędzie się w najbliższy wtorek. Czy los będzie znowu askawny dla Cracovii? „Gdybyśmy wylosowały mistrzynię ZSRR lub NRD, wtedy szanse awansu do półfinału byłyby niewielkie — powiedział E. Surdyka. Z pozostałymi zespołami jesteśmy w stanie nawiązać wyrównaną walkę”.

Branki dla Cracovii zdobyły: Gollk 7, Flgas 5, Tomaszewska 4, Holda 1 Karas po 3, Siodlak 1, Wójcik po 2, Rzaslecka 1, najwięcej dla Szwajcerek: Rüesch 6 i Kaderli 3. (T.G.)

Porażki Podhala, Cracovii i KTH/Legii

Hokeiści ekstraklasznej grupy „A” wczoraj wczoraj rozegrali Podhale Nowy Targ przegrało w meczu wyjazdowym z Na- wianowem 2:1 (0:1, 0:1, 0:1, 1:1). Gospodarze prowadzili już różnicą dwóch bramek, ale nie wytrzymali w tym stanie i w 45 min. zdołali wyrównać. Podhale nie udało się jednak wyrównać i wywiesić z Janowa chociaż remis.

Branki dla nowotarzan zdobyli: Jachna i Wronka.

„Pozostałe wyniki grupy „A”: Zaglebie Sosnowiec — Stoczniowice 5:2 (1:1, 0:0, 4:1); GKS Katowice — Polonia Bytom 4:4 (3:1, 0:3, 1:0); 1. Polonia 39:7 126-52; 2. Zaglebie 36:10 158-79; 3. PODHALE 34:12 117-59.

4. Naprzód 27:19 104-88; 5. Stoczniowice 18:28 89-127; 6. Katowice 17:29 90-120; 7. W grupie „B” KTH/Legia przegrało na własnym lodowisku z ŁKS 0:4 (0:2, 0:1, 0:1). KTH wywiesiło 4 bramki, ale nie wytrzymali w tym stanie i w 45 min. zdołali wyrównać. Podhale nie udało się jednak wyrównać i wywiesić z Janowa chociaż remis.

Branki dla Cracovii zdobyli: Gollk 7, Flgas 5, Tomaszewska 4, Holda 1 Karas po 3, Siodlak 1, Wójcik po 2, Rzaslecka 1, najwięcej dla Szwajcerek: Rüesch 6 i Kaderli 3. (T.G.)

Dalekopisem z kraju...

(m) 10 BM. zebrała się Międzypartyjny Komitet ds. Polonii Zagranicznej. Zasadniczym tematem posiedzenia, któremu przewodniczył minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski, było rozpatrzenie projektu „Programu pracy z Polonią w krajach kapitalistycznych w latach 1986-1990”.

DO KOŃCA 1985 r. na konto pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Meksyku wpłynęło ponad 121 mln zł oraz ok. 4800 dolarów.

Pierwsze dary z Polski zostały wysłane przez PKC samolotem tuż po klęsce i zostały wymienione w specjalnym biuletynie wydanym przez rząd Meksyku.

W kilka dni po trzęsieniu ziemi władze Meksyku wstrzymały przyjmowanie dalszej pomocy i powołały Narodowy Komitet Koordynacyjny Pomocy Międzynarodowej, który ma dokonać bilansu potrzeb i przygotować koncepcję odbudowy zniszczonej stolicy.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej złożył na ręce ambasadora Meksyku deklarację pomocy w przygotowaniu planu urbanistycznego odbudowy miasta Meksyk, w zakresie konserwacji zabytków oraz w szkoleniu w Polsce ratowników specjalizujących się w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych.

...i ze świata

JEDEN z najstarszych zegarów Europy znajduje się w Rumuni. Działa on sprawnie już dziewiętnasty wiek z rzędu. Wykonali go na początku naszej ery mistrzowie starożytnego Rzymu pod samym sycylijskim niedostępnym urwiska skalnego na wysokim brzegu Dunaju. W kamieniu wyciosano cyferblat z rzymskimi cyframi. Czas pokazuje cienką kółka umieszczonego w środku koła, gdzie widnieją oryginalny kamienny kwiat. Zegar słoneczny nieprzypadkowo umieszczono na widocznym miejscu nad brzegiem wielkiej rzeki. W tamtych odległych czasach Dunaj był ważnym szlakiem dla licznych galer wojkowych i handlowych.

PERONY większość stacji wiedeńskiego metra są bardzo wąskie. Wielu starszych pasażerów w oczekiwaniu na pociąg, chętnie przysiadłoby na ławce, jednakże nie ma ich gdzie ustawić. Ostatnio administracja kolei postanowiła zastąpić na stacjach ławki, stojące ławki. Są to plastikowe tarce, przynocowane pod niewielkim kątem do ściany, na których można się wspiąć. „Stojące ławki” wymyślił wiedeński psycholog dr Otmar Hill.

W NIEKTÓRYCH wietnamskich wioskach popularna jest gra dakuan. W jakiejś mierze przypomina ona pilkę nożną, jednak ma swoje charakterystyczne cechy i tradycje. Gra się tylko podczas święta pełni Księżyc. Pilka zrobiona jest z bawełny i obciągnięta tkaniną. Branki zastępują dwa dołki, do których trzeba dokładnie posłać pilkę. Interesujące jest, że w dakuan grają tylko ludzie w starszym wieku.

W GRUDNIU 1985 roku w RFN zarejestrowanych było przeszło 2,3 mln bezrobotnych. Liczba ta była o 136 tys. wyższa niż w listopadzie. Obecnie w RFN bez pracy jest 9,4 proc. ludności aktywnej zawodowo.

15 POLICJANTÓW w Miami na Florydzie zamieszanych jest w zamordowanie 4 przemytników narkotyków i przejęcie kokainy wartości 15 milionów dolarów.

6 z podejrzanych oskarżonych jest o udział w przemyśle narkotykowym i powiązania z gangiem przemytniczym. 3 z nich oskarżono ponadto o mordowanie z premedytacją 3 przemytników, których utopił w rzece Miami.

W PIĄTEK w wieku 84 lat zmarł Jaroslav Seifert, czeski poeta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury z roku 1984.

Utwory jego tłumaczone były na wiele języków. Polskie przekłady to m. in. „Liryki” — 1961 rok oraz „Antologia poezji czeskiej i słowackiej XX wieku” — 1972 rok.

W CZWARTEK sąd we Florencji skazał zaocznie znanego aktora austriackiego Helmuta Bergera na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, z zawieszeniem jej wykonania oraz zapłaceniu grzywny 400 tys. lirów.

Oskarżonemu zarzucano, że podczas uroczystości urzędowej we wrześniu 1979 roku w jego rzymskim mieszkaniu czesławo gości kokainę. Przy tej okazji skazano też innego „kelnera”, który czesławo gości kokainę. Był nim Gianluigi Polvani, skazany z 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 2 mln lirów grzywny.

Sędzia florencki zarządził ponadto wydalenie aktora austriackiego z Włoch.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1986 roku, zmarł Kolega

MARIAN ŻULAWIŃSKI
sekretarz Spółdzielczego Klubu Sportowego „Raba” Dobczyce, nasz nieodżałowany Kolega, długoletni zasłużony działacz Zrzeszenia Sportowego „Start”, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Medalem 40-lecia PRL, Złotą Odznaką ZSSP „Start” oraz wieloma innymi odznaczeniami sportowymi i resortowymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

RADA WOJEWÓDZKA ZSSP „START” KRAKÓW

Przed Kongresem Intelektualistów

Wojenne zagrożenie świata

WARSZAWA (PAP). Zbliżający się Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata obradować będzie w komisjach problemowych. Sesje plenarne przewidziano tylko na otwarcie i zakończenie obrad. Jedną z komisji zajmie się ogólną problematyką obrony pokoju. Pragniemy omówić — informuje jej przewodniczący, prof. Marian Dobrosielski — rozmiary wyścigu zbrojeń, zagrożenie konfliktem nuklearnym i militarystyką przetrzeźni kosmicznej, a także widzące ku rozbrojeniu i pokojowej rozstrzygnięciu sporów między innymi. Te zagrożenia są wspólne dla całej ludzkości i tylko razem, w pokojowej współpracy mogą być pokonywane.

Do Warszawy przyjadą w białym mundurze i ubiorze całego świata. Trzeba pamiętać, że ten kongres nie jest kongresem delegacji państw czy rządów, lecz zjazdem indywidualności i osobistości, wszystkich tych ludzi, którzy uważają, że istnieje szansa na ocalenie rodziny człowieczej przed zagładą. Trzeba pamiętać, że żaden twórca nie jest osamotniony w swoich działaniach, ponieważ stoją za nim armie odbiorców, a więc czytelników, widzów, słuchaczy. Głos intelektualisty jest więc zawsze głosem wielokrotnym. Nie musimy w Warszawie wypracowywać wspólnego stanowiska w sprawach zasadniczych. Zbieramy się do wspólnej rozmowy bez względu na przekonia polityczne, narodowości czy rasę, po to aby umocnić te siły, od których zależy zachowanie pokoju, a więc umocnienie narodów i kontynentów, w przekonaniu, że los nasz jest wspólny. Kongres w Warszawie jest otwarty na wszelkie inicjatywy. Trudno jest dziś oczywiście przewidzieć, jaki będzie kształt tych inicjatyw, ale jestem przekonany, że sprawa pokoju będzie wzmocniona dodatkowymi argumentami i pomysłami, które będą rozwijane w przyszłości.

Nowe przepisy drogowe

WARSZAWA (PAP). Od nowego roku wejdzie w życie niektóre przepisy przewidziane w obowiązującej od 2 lat ustawie „Prawo o ruchu drogowym” oraz w aktach wykonawczych do niej.

Przypomnijmy, że w rok po wejściu w życie nowego kodeksu drogowego, 1 stycznia 1985, stało się obowiązkiem posiadania bocznego lusterka z lewej strony samochodów osobowych. Wówczas przepis ten niewiele zmienił, gdyż i tak prawie 100 proc. posiadaczy pojazdów już dawno je posiadało z takiego lusterka. Od tego roku jest ono obowiązkowym wyposażeniem również motocykli i motorowerów. Tak więc, nim nadejdzie wiosna, kiedy zaczyna się na ogół korzystać z tych pojazdów, ich właściciele powinni się zaopatrzyć w lusterka.

Po Sywestrze stał się także aktualny przepis, zgodnie z którym wszystkie motocykle jednośladowe rejestrowane po raz pierwszy na terenie naszego kraju, muszą być wyposażone w kierunkowskazy. Tak więc, jeżeli mamy zamiar nabyć motocykl, u nas dotąd nie zarejestrowany, powinniśmy zwrócić uwagę czy ma on kierunkowskazy, albo przed rejestracją zamontować je we własnym zakresie. W stosunku do motocykli wielośladowych — przypominamy — wymóg ten obowiązuje już poprzednio.

Obecnie wszystkie osoby kierujące pojazdami zarejestrowanymi muszą już posiadać kartę woźniczą, chyba że mają prawo jazdy, albo kartę rowerową lub motorowerową (w ostatnich przypadkach musi mieć ukończone 17 lat).

Teoretycznie obowiązują także przepisy rejestrowania po raz pierwszy samochodów osobowych wyposażonych w silnik dwusuwowy. Praktycznie przepis ten jeszcze rok pozostanie martwym, gdyż nowe „wartburgi” i „trabanty” decyzyją ministra komunikacji można będzie rejestrować do końca tego roku.

Zabronione jest rejestrowanie po raz pierwszy wszystkich samochodów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 tony, o ile są

Dla ofiar w Meksyku
Młodzież Zespołu Szkół Chemicznych w Krakowie przekazała 20 067 złotych na konto „Ofiar Meksyku”. Kwota powyższa została wypracowa-

Z kroniki żałobnej

Towarzysz Stefan Dziwlik

Pożegnaliśmy wczoraj w Rakowickim cmentarzu drogiego naszego ruchu młodzieżowemu Kolegę i towarzysza pracy politycznej i wychowawczej, towarzysza walki konspiracyjnej podczas okupacji STEFANA DZIWLIKA. Urodził się w 1903 r. w Kętach. Już jako młody chłopak rozpoczął pracę w ZHP uzyskując stopień podharcmistrza. W poszukiwaniu zarobku w trudnych latach międzywojennych trafił z rodziną do Francji, gdzie podjął działalność w szeregach Czerwonego Harcerstwa TUR w ośrodkach polonijnych. Po powrocie do kraju w 1936 r. pracował już w Czerwonym Harcerstwie TUR w Krakowie pełniąc funkcje hufcowego. Został wówczas członkiem Rady Główniej Czerwonego Harcerstwa. Równocześnie działał także w KPP.

Stefan Dziwlik był jednym z pierwszych organizatorów PPR w Krakowie a w 1942 r. pełnił m. in. funkcję sekretarza Dzielnic Zachodniej w Krakowie a następnie sekretarza Okręgu Kraków. Aręstowany przez gestapo w maju 1943 r. przeszedł kategorię wzięcia Montelupich, obozu za głady w Oświęcimiu i w Buchenwaldzie. W pierwszych latach po wyzwoleniu pełnił m. in. funkcję wiceprezenta m. Krakowa. Za swoją aktywną pracę zawodową i społeczną był Stefan Dziwlik odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżami — Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Odznaczeniem im. J. Krasińskiego i innymi. W pamięci naszej pozostanie Stefan jako wzór postawy politycznej, zaangażowania i poświęcenia dla budowy ludowej ojczyzny.

Komisja Historii i Ruchu Młodzieżowego przy ZK ZSMP oraz grono przyjaźni z b. Czerwonego Harcerstwa TUR w Krakowie

150 mikropali wzmocni płynącą skarpe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) górników roboty starczy na Waweli chyba do końca tego wieku. Armatom na wawelskiej wzgórzu towarzyszą dziesiątym... taśmociąg. Prace rozpoczną się w ciągu najbliższych kilku dni. (jb)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

POSZUKUJĘ pomieszczenia na zakład lakierniczy samochodowy, Kraków lub okolice. Oferty 1148 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD instalacyjny zatrudni monter-sprawczaka, może być rencista. Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, ul. Sokolska 13, w godz. rannych. g-910

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATERZENIA HANDLU DETALICZNEGO PTTK W KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast
• kierownika-sprzedawcę sklepu z art. pamiątkarsko-turystycznymi
• pracownika do działu księgowości

Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze PZHD-PTTK Kraków, ul. Marka 22. K-212

Kazimierz Putek

Pozostają w Hutniku do czerwca

— Nie tak dawno toczyła się tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo była szansa na awans do I ligi. Niestety, nie udało się tej szansy wykorzystać — kibice mówią, że Hutnik nie chce wejść do ekstraklasy, bo niektórzy piłkarze obawiają się, że wtedy stracą miejsce w pierwszym zespole.

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Mogę powiedzieć tylko tyle, że do awansu obok dobrej gry zespołu potrzebna trochę szczęścia a nie bez znaczenia są też pewne układy — Gdzie więc będzie Pan grał na wiosnę?

— Starano się o mnie kilka klubów, w tym także Legia Najchętniej wróciłbym znowo do drużyny warszawskiej, grałem tam dwa lata i nie byłbym w tym zespole nowicjuszem. Jedynym Hutnikiem i Cracovią, w końcu „wyglądali” Pan w Legii. Teraz — po powrocie do Nowej Huty — kilka klubów pierwszoligowych stara się znowo o Pana. Gdzie będzie Pan grał na wiosnę? — pytam piłkarza Hutnika KAZIMIERZA PUTKA, którego spotkałem na zgrupowaniu w Zakopanem.

— Wracając do tej historii z Cracovią, to muszę powiedzieć, że wtedy się wygnęłem. Zbyt pochopnie zgodziłem się na przesiedlenie do „psiańskow”. A byłby to krok nierozważny. Na szczęście więc nie znalazłem się w Cracovii, tylko w Legii. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Hutnika, bo

Rozmowa z dr. inż. BRONISŁAWEM

KAMIŃSKIM — dyr. Wydziału

Ochrony Środowiska i Gospodarki
Wodnej Urzędu m. Krakowa

— Z Inicjatywy Komitetu Nauk Chemicznych PAN przygotowany został raport pt. „Chemiczne zagrożenie środowiska w Polsce”, który wymienia cztery regiony kraju, znajdujące się w stanie zagrożenia katastrofą ekologiczną. Są to: Górnośląski Okręg Przemysłowy, Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy, rejon Zatoki Gdańskiej oraz Kraków i jego okolice. Raport Europejskiej Komisji Środowiska sprzed dwóch lat

niem węgla o niskiej zawartości siarki. W Elektrociepłowni Łęg i w Kombinacie HIL spalamy najlepsze węgle eksportowe o zawartości siarki od 0,6 do 0,8 proc., ale niestety o podwyższonej zawartości popiołu. Elektrownia w Skawinie używa węgla o ok. 1,3 proc. zanieczyszczenia, gdy tymczasem Śląsk, dla porównania, od 2 do 5 proc. Dzięki temu średnioroczne stężenie SO₂ w Krakowie kształtuje się, jak w roku 1970, na poziomie polskiej normy obszaru chronionego, która wynosi 64 mikrogramy/m³. Na przełomie lat 1979/80 stężenie dwutlenku siarki dochodziło nawet do 100 mikrogramów. Od tego czasu notujemy poprawę, niestety nie ma jej jednak napływ związków siarki ze Śląska. Istnieje wprawdzie program radykalnych działań, ograniczających tę emisję, ale efekty przyniosą dopiero lata 1990—2000, gdyż najbliższą pięcioletnią Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych uznało za priorytetową dla poprawy czystości wód. Będzie ona okresem przygotowania inwestycji i technologii dla ochrony powietrza.

— Czy spalanie węgla o niskiej zawartości siarki jest jedynym sposobem na uwolnienie powietrza od jej związków? Tą drogą zmniejszamy emisję do pewnego, ciągle niezadowalającego,

dele centralnych. Trwają prace nad przeprofilowaniem elektrowni skawinińskiej w elektrociepłownię. Pierwsze ciepło popłynęło stąd wkrótce, ale już za niespełna 10 lat będzie go za mało. Następnym źródłem ma być elektrownia „Przeźwóz”, nowoczesna, z kompletem urządzeń ochrony środowiska — do utylizacji popiołu, odsiarczania i odzatomowania paliwa, w końcu do odpylania w 99 proc.

— Jaką mamy gwarancję, że urządzenia te rzeczywiście zostaną zbudowane, że będą sprawne?

— Nikt nie zaakceptuje w Krakowie kolejnego trucizła, jestem o tym głęboko przekonany. A wracając do problemu kotłowni, w tych kotłowniach przewidziano po roku 1990 będziemy instalować tanie, proste i skuteczne urządzenia odpylające — cyklony inż. Zagórskiego. Przyniosą one odczuwalną poprawę w centrum miasta w ciągu 5—10 lat.

— Tymczasem nie mogliśmy doczekać się zakończenia modernizacji elektrofiltrow nr 10 elektrowni Skawina, ciągle czekamy na modernizację elektrofiltrow 3 kotłowni siłowni HIL opóźnionej o trzy lata.

chroniony. Jest to pierwsze miasto w kraju, w którym należy obniżyć poziom zanieczyszczeń powietrza do norm stosowanych w uzdrowiskach i parkach narodowych. U źródeł tych zmian leży konsekwentna i rozważna polityka władz lokalnych zapoczątkowana znanymi decyzjami ówczesnego prezydenta miasta Józefa Gajewicza w 1980 r. Mam na myśli obok rozstrzygnięcia sprawy Huty Aluminium decyzję o powołaniu Krakowskiej Rady Ochrony Środowiska, niezastąpionego ognia współpracy władz miasta z nauką, a także wprowadzenie zasady informowania społeczeństwa o sytuacji ekologicznej.

— Rozmowy z planistą centralnym dotyczące strategii długofalowej, a ja u progu 1986 r. chciałam spytać, co przyniesie on dla poprawy czystości powietrza.

— Zmodernizujemy kolejny elektrofiltrow w Skawinie, zlikwidujemy kilkanaście kotłowni i przygotujemy sieć ciepłowniczą do zamknięcia następnego, zakończymy modernizację urządzeń odpylających pieców Cementowni w Nowej Hucie. Zlikwidujemy produkcję mączki fosforytowej w „Bonarce”, zaczniemy produkcję cyklonów inż. Zagórskiego...

Drobnymi krokami do przodu

umieszcza Polskę na pierwszym miejscu pod względem zanieczyszczenia powietrza. Nie jest łatwo żyć ze świadomością, że mieszkasz w tak niezdrowym miejscu Europy. Nie jest łatwo mieć, jak sądzę Panu i wielu innym, którzy bardziej lub mniej orientują się w stanie zagrożenia, ale przecież na co dzień odczuwają skutki skażeń w postaci chorób, obniżonej sprawności fizycznej i psychicznej. Wszyscy o konieczności poprawy środowiska mówią, w kampanii przedwyborczej do Sejmu nie było zebrania, na którym temat ten nie byłby poruszony. Jednocześnie wytworzyła się od pewnego czasu opinia o nieskuteczności alarmu ekologicznego, mimo że wszyscy są świadomi, że o konieczności działań w tym zakresie. Chciałabym więc, abyśmy dzisiaj rozmowę poświęcili ochronie powietrza, zwłaszcza zaś przedsięwzięciom, które są i będą podejmowane, by zagrożenie to zmniejszyć. Równie rozległy temat ochrony wód wymaga osobnego potraktowania.

— Wzbraniałoby się przed nadużywaniem terminu „katastrofa ekologiczna” bez dodatkowego komentarza, można bowiem uodpornić wszystkich, od decydentów po zwykłych obywateli, na to pojęcie. Skażenie środowiska to cena rozwoju cywilizacji. Każde państwo ponosi skutki uprzemysłowienia, większe lub mniejsze, a ponieważ gospodarka naszego kraju była nieprawidłowa, stan środowiska, w którym żyjemy jest zły, miejscami nawet krytyczny.

— Co Pan rozumie pod tym pojęciem? Przekraczanie dopuszczalnych norm zanieczyszczeń?

— Mam na myśli szkodliwość zanieczyszczeń dla organizmów żywych — dla człowieka, zwierząt, roślin — w końcu dla zabytków. Same normy nie są precyzyjnym miernikiem zagrożenia, nasze w porównaniu z obowiązującymi w Związku Radzieckim czy Stanach Zjednoczonych należą do łagodnych. Proponuję mówić nie tylko o normach ale o zmianach wielkości zanieczyszczeń w ciągu ostatnich kilkunastu lat. To porównanie ujawni, czy środowisko jest nadal degradowane. Zaczniemy od fluoru. Punktem wyjścia niech będzie rok 1980, kiedy uderzono na alarm. Huta Aluminium w Skawinie i HIL — największe źródła emisji związków fluoru wysyłały rocznie 3 tys. ton trujących substancji. Po zamknięciu Wydziału Elektrolizy w Skawinie i udoskonaleniu topników w kombinacie emisja ta spadła do ok. 100 ton, czyli zmalała 30-krotnie. Inaczej przedstawia się obraz stężeń fluoru. Powietrze krakowskie zawiera tyle jego związków ile dopuszcza norma. Cofneliśmy się do wielkości sprzed 15 lat. W krytycznych latach 1979/80 stężenia fluoru były 3-krotnie wyższe, w Skawinie nawet 4-krotnie przekraczały normę.

— Dlaczego redukcja stężeń fluoru jest znacznie mniejsza od spadku emisji?

— Środowisko nie od razu reaguje na ograniczenie trujących substancji. Eliminacja fluoru z powietrza trwać będzie jeszcze kilka lat, z gleb 20—30 lat. Przeprowadzamy rehabilitację gleb skażonych fluorem. Jej pierwszy etap zakończy się w 1987 r., potem zabieg zostanie powtórzony. Obecność związków fluoru w naszym otoczeniu będzie coraz mniejsza.

— Wysokość stężeń dwutlenku siarki uznaje się w świecie za jeden z podstawowych wskaźników zanieczyszczeń środowiska.

— Stężenia siarki w mieście pochodzą nie tylko ze źródeł krakowskich. Około 60 proc. opadu siarki w Polsce napływa spoza granic naszego kraju, głównie z NRD, Czechosłowacji i RFN. My eksportujemy jej związki do Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Dwutlenek siarki powstaje przy spalaniu węgla, tymczasem w rejonie trzech województw — krakowskiego, katowickiego i bielskiego, które stanowią zaledwie 4,3 proc. obszaru kraju spala się go blisko 40 proc. W okresie niekorzystnych wiatrów napływ tych zanieczyszczeń dochodzi do 50 proc.

W Krakowie emisja dwutlenku siarki (SO₂) spada z 162 tys. ton w 1980 r. do 102 tys. ton w 1984 r. dzięki uzyska-

poziomu. Nieprzekraczanie norm nie jest pocieszeniem. Polska norma dopuszczalnych stężeń siarki, jak wiadomo, jest wyjątkowo liberalna, jest aż siedmiokrotnie wyższa od normy obowiązującej w Związku Radzieckim. Jak radzi sobie z siarką świat?

— Na świecie stosuje się coraz powszechniej technologię odsiarczania spalin. Instalacja odsiarczająca zwiększa jednak koszt elektrowni o 25—35 proc., wiąże się to z wydatkami dewiz. W kraju opracowano technologię odpirytowania węgla, która zmniejsza zawartość siarki w paliwie o 40—50 proc. W pięcioletnie 1986—90 planowana jest budowa takiej instalacji w elektrowni Siersza, co przyniesie pewną ulgę Krakowowi. W tym czasie przewiduje się też budowę dwóch instalacji odsiarczania spalin przy wykorzystaniu opianowanej u nas metody mokrej — wapieniowej.

W Krakowie natomiast podjęliśmy próbę sprowadzenia suchej technologii odsiarczania spalin wykorzystując dotychczasowe kontakty z zachodniemiecką firmą „UHDE”. Firma należy do produjących w świecie, współpracując z nią krakowska „Naftobudowa”, którą kieruje Ludwik Bernacki, wiceprzewodniczący Rady Narodowej i szef Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przemysłowego i Ochrony Środowiska. Obie strony zainteresowane są podpisaniem kontraktu; my palilibyśmy za instalację zwiększonymi dostawami kooperacyjnymi, korzystnie rozłożonymi w czasie. Dla tamtej strony nie bez znaczenia jest fakt, że ich technologia może wejść na potencjalnie chłonny rynek socjalistyczny i chronić właśnie Kraków.

— Gdzie ta instalacja będzie zamontowana?

— Jeśli sprowadzilibyśmy ją do Krakowa, to najdogodniejszym miejscem byłaby elektrownia w Skawinie, która spala 2 mln ton węgla rocznie na 5 mln ton spalanych w ogóle w Krakowie. Rozpatruje się też jej lokalizację w Jaworznie. Zespół tamtejszych elektrowni oddalony o 50 km od Krakowa wypuszcza rocznie 200 tys. t dwutlenku siarki. Rozważania dotyczą też Oświęcimia. Biuro Projektów „Bipronaft” rozpatruje lokalizację a rozstrzygnięcie ostateczne nastąpi w powiązaniu z wynikami modelu matematycznego rozpraszania zanieczyszczeń, opracowanego wspólnie z Politechniką Warszawską, jako rezultat badań „Monat-84”. Wskaże on, które źródło zanieczyszczenia powietrze nad Krakowem najbardziej.

— Czy to urządzenie przyniosłoby dużą poprawę jakości powietrza?

— Ono zatrzymuje od 80 do 90 proc. zanieczyszczeń. Jeśli więc otrzymałaby je Skawina, to z 55 t dwutlenku siarki wypuszczanych rocznie do atmosfery pozostałoby ok. 6 t. Jeśli opanujemy technologię firmy „UHDE”, będzie ona pierwszą w Polsce i zapewne pierwszą w krajach socjalistycznych.

— Czy można mówić o terminach?

— Powodzenie przedsięwzięcia zależy od uruchomienia produkcji specjalnego koksu, od potencjału wykonawczego i wielu innych czynników. Zapewne po roku 1990, może przed rokiem 1995...

— To długo. Dla zmniejszenia emisji związków siarki w Śródmieściu trzeba likwidować lokalne kotłownie. Mówi się o tym od dawna, tymczasem rezultaty są znikome.

— Lokalne kotłownie to problem nie tylko siarki ale i zapylenia Śródmieścia, które bywa krytyczne. Średnioroczne stężenia pyłów w Krakowie przekraczają normy 4-krotnie, w Śródmieściu 5—6-krotnie choć i tak już jest lepiej, bo w najgorszym 1972 r. notowano 9-krotne przekroczenie dopuszczalnych stężeń. Odpylili Kraków jest jednak łatwiej niż go odsiarczyć. Szkodzą nam pyły krakowskie — z kominów Huty im. Lenina, której modernizacja przeciągnie się zapewne poza rok 2000 — oraz z elektrowni skawinińskiej, która swoje elektrofiltrowy musi zmodernizować do roku 1990—92. Z 1700 kotłowni lokalnych likwidujemy rocznie zaledwie 10—12, a powinniśmy 30—40. Bariery stanowią niedorozwój sieci ciepłowniczej i deficyt ciepła ze źró-

ekologicznymi liczą się także uwarunkowania gospodarcze. Przyszłość huty musi być powiązana z długofalowym programem rozwoju polskiego hutnictwa i gospodarki. Huta jest przykładem konieczności współpracy Krakowa z planistą centralnym, który rozstrzyga m. in. o strategii lokalizacyjnej i technologicznej przemysłu i energetyki — głównych źródeł zanieczyszczeń. Z ekologicznych właśnie względów rozważa się lokalizację elektrociepłowni jądrowej w rejonie Krakowa, pomimo że w sąsiedztwie mamy zagłębie węglowe.

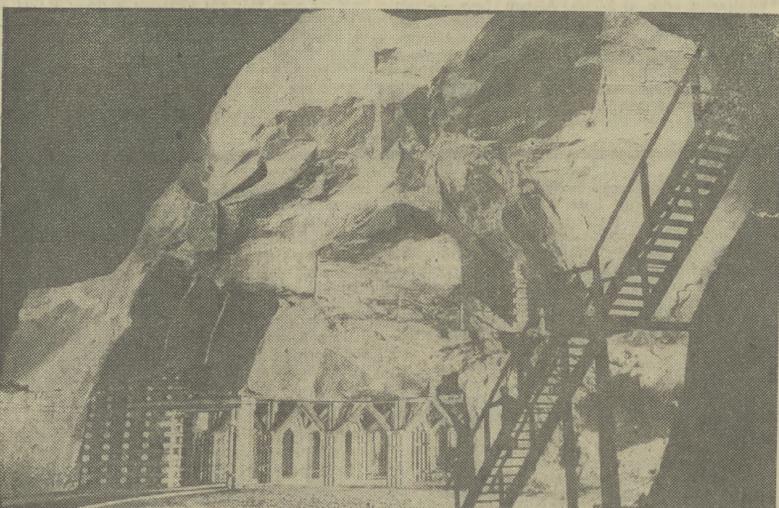
— Skoro tak wiele zależy od centralnego planisty, to jak go przekonać?

— Jesteśmy w korzystniejszej sytuacji aniżeli w latach 70. Planista dał się przekonać — nie ma już uciążliwej elektrolizy w Skawinie, rozstrzygnięto przyszłość „Bonarki” i Zakładów Sodowych, spalamy dobry węgla, a co najważniejsze — dzięki bezprecedensowej Uchwale Rady Ministrów z 18 lutego 1985 r. w sprawie rewolucyjnej zabytków Krakowa uznano praktycznie Kraków za obszar specjalnie

ok. 50 tys. ton pyłów. Kolejne etapy będą niestety trudniejsze i kosztowniejsze, stąd nadzieje, jakie wiążemy z rozpatrzeniem przez Radę Ministrów, w II połowie roku, perspektywnego programu ochrony środowiska w woj. krakowskim do roku 2010; zapadną decyzje w sprawie Kombinatu HIL, krakowskiej energetyki, chemii, infrastruktury miasta, a więc komunikacji, kanalizacji, ciepłownictwa. Program ten jest opracowywany przez specjalistów i w maju zostanie przedstawiony Radzie Narodowej m. Krakowa do rozpatrzenia i zatwierdzenia. Do tego czasu będzie szeroko konsultowany.

— A więc na razie posuwamy się małymi krokami do przodu. Ale generalnie rozwiązanie problemu czystego miasta nad Krakowem to kwestia miesięcy dzielących nas od ważkich decyzji rządowych. Z nadzieją, że będą one korzystne dla krakowian, dla miasta i jego zabytków dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA TOSZA



Fot. M. Kaszowski

Kto widział chorego w napaście astmy oskrzelowej, z wielkim trudem chwytającego każdy następny haust powietrza, w leku, że to już ostatni oddech, zrozumie, dlaczego ludzie ci i ich najbliżsi rozpaczliwie szukają wszelkich sposobów, by uniknąć następnego ataku, a choćby najmniejszą dramatyczność jego przebiegu. Słyszy się, że po pobycie w podziemnym sanatorium w Wieliczce astmatycy czują się lepiej, toteż przyjeżdżają tu z nadzieją. Zabiegają o miejsce w tutejszym sanatorium także ci, którym dokuczają przewlekłe zapalenia oskrzeli, górnych dróg oddechowych, katar sienny. Zmęczeni chorobą są słońcami skryci się pod ziemią przed czynnikami alergizującymi — pyłami przemysłowymi, pyłami kwitnących roślin, środkami chemicznymi — wierząc, że tu, w komorach powietrze jest lekkiem.

„Kuracjusze pytają, czy będą mogli jeszcze raz, w tym turnusie dodatkowo, zjechać na dół — pyta dyrektorkę sanatorium — dr Izabelę Wróblewską, lekarką opiekującą się grupą chorych — bo jeden pobyt stracił...”. Pani dyrektor zgadza się na dodatkowy zjazd. „Uciesza się, oni cenią sobie każdą chwilę pobytu w komorach” — wyjaśnia lekarka.

Zbierają się przed roboczą windą górniczą w mrocznym, brudnym od pyłów pomieszczeniu. Przeliczą, więc podnoszą kołnierza, otulają się szalami. Słoją grupami, starsi, młodzi, dzieci, każdy uzbrojony w hełm. Teraz przypominają raczej grupę zwiedzających kopalnię turystów. Dwie windy-staruszki zajeżdżają z boskotem. Stajemy ciasno obok siebie i winda rusza w ciemności.

— Ugiąć kolana i przelicytać siłę — radzi szepem pani doktor Jolanta Dymek.

— To będzie taki domek z soli — zapowiada kilkuletnie dziecko.

Wyehodźmy do oświetlonego podziemnego korytarza na głębokość 199 m poniżej poziomu morza. Tęga kobieta odchodzi od grupy i siada na ławce pod iskrzącą się ścianą. Lekarka i jedna pielęgniarka zostają przy niej. Kobieta oddycha ciężko, ma w oczach niepokój. Pielęgniarka szybko otwiera podręczną torbę z lekami.

Kobieta bez słowa znosi ukłucia, próbuje pomagać. Wreszcie udaje się wstrzyknąć w jej żyłę lek, wszyscy oddychają z ulgą, a chora już jest spokojna, coraz równomierniej wdechuje powietrze. Wstaje i chce iść do komory. Nie wyjedzie na powierzchnię, szkoda jej tych kilku godzin pobytu w kopalni. „Dawniej miałam codziennie ataki, teraz odkąd tu jestem przychodzi znacznie rzadziej i biorę mniej sterydów” — uzasadnia swoją decyzję.

Długo idziemy korytarzem o ciemnych, miedzianych iskrzących się ścianach i suficie. Tę chybą półkilometrową drogę do komór muszą przejść wszyscy chorzy. „Nie zawsze zjeżdża z nami lekarz, często z kuracjami są tylko pielęgniarki — przyznaje pani doktor Dymek. Bywa, że muszą w tych prymitywnych warunkach udzie-

grzybów i zanieczyszczeń? Sama sól, od dawna uznawana za środek leczniczy — czyli chlorek sodu rozpuszony w postaci delikatnej mgły? Jest tu w składzie powietrza metan, radon, siarkowodór, związki wapnia i magnezu, Ruch cząstek, jonizacja, promieniowanie, duża wilgotność. Zresztą nauka jeszcze nie odkryła wszystkich tajemnic i wartości terapeutycznych tego niezwykłego miejsca. Wreszcie leczy chyba także atmosfera komór, cisza i izolacja od świata.

Już w pierwszej połowie XIX wieku był w Wieliczce leczniczy zakład kąpielowy — jeden z pierwszych na ziemiach polskich. Z początkiem stulecia założono tu lazienki dla pracowników kopalni. I były też pierwsze plany budowy wzorcowego sanatorium autorstwa prof. Ludmiła Korczyńskiego — pioniera balneoklimato-

Sanatorium wzbudziło zainteresowanie w świecie, zwiędlił je goście ze Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji, Szwajcarii, Meksyku, Bułgarii, Rumunii. Szybko w innych krajach powstawały podziemne sanatoria, dzisiaj ich jest już kilkadziesiąt — doskonałe wyposażonych, przy którym nasze, w Wieliczce, stało się kopciuszkim.

Co wynoszą stąd chorzy? Podechodzę w towarzyszącym pani doktor do dwóch leżących najbliższych kobiet.

— Jestem tu po raz drugi — mówi szepem pani Teresa Wasowicz by nie budzić innych. Na dół oddycham zupełnie inaczej, nie kaszle. Przeżyłam wiele uporczywych ataków, tak jakby chciało się życie, jakby kłata piersiowa była spięta kłami. I ten lek, serce się zatrzymało, skurcz krtań. Z początku myślałam, że odbiorę sobie życie... Tu czuję się zupełnie inaczej.

— Ja byłam tu już cztery razy, po pierwszym i drugim pobycie nie odczuwałam zbyt wielkich zmian, dopiero po trzecim. Mogłam żyć

KOLEJNA STRACONA SZANSA?

SAMO POWIETRZE
NIE WYSTARCZYKRYSZYNA
ROŻNOWSKA

ład pierwszej pomocy, opanować atak, bo nim wywiezie się chorego na powierzchnię... Lekarka kwalifikująca chorych na leczenie sanatorium w Wieliczce i sami chorzy, którzy właśnie tutaj szukają ostatniej deski ratunku, nie wiedzą nie zdają sobie sprawy z warunków i bodźcowego charakteru terapii. Tu nie mogą przyjeżdżać ludzie niepełnosprawni, z nadciśnieniem, niewyważonym krazieniem, w ostrych stanach astmatycznych...

Docieramy do celu. Dyżurnka pielęgniarska z drewnianych bel, jak baciówka nie wykończona sala gimnastyczna i dwie komory — jedna o nazwie Lil, druga — im. Skulimowskiego. Wielkie i ciemne, o solnych, iskrzących się ścianach i sufitych popodpieranych grubymi belami, na których osiada sól, Chory kładą się na łóżkach, przykrywają kocami. Cisza. Tylko w części komory, gdzie leżą dzieci słychać szepoty. Co leczy tych ludzi? — zastanawiam się patrząc w półmrok głuchych komór. Unikalny mikroklimat? Powietrze pozbawione bakterii,

logii na UJ — niestety, nigdy nie zostały zrealizowane.

Wrócił do tej idei w latach pięćdziesiątych dr Mieczysław Skulimowski zakładając tu pierwsze w świecie podziemne sanatorium. Zaczął od prostej obserwacji — spostrzegł, że górnicy kopalni soli znacznie rzadziej zapadają na choroby górnych dróg oddechowych i są odporniejsi na infekcje. Dla eksperymentu skierował do pracy pod ziemią tych co cierpieli na astmę oskrzelową, niedożeranie serca. Obserwacja potwierdziła się — pobyt pod ziemią leczył. Były więc podstawy do założenia w 1964 roku sanatorium alergicznego „Kinga”. „Pamiętam doskonale prof. Skulimowskiego, pracowałam z nim, to był nadzwyczajny człowiek — wspomina pielęgniarka Otylia Goettel zatrudniona w szubście zdrowia Kopalni Wieliczka przeszło 30 lat. — Pamiętam pierwszych pacjentów, obserwowaliśmy poprawę zdrowia u wielu z nich. Ja wierzę, że pobyt w Wieliczce pomaga, choć nie każdemu...”

mniej sterydów, od roku zupełnie je wycofałam — odpowiada druga chora pani Walentyna Grzymajło. — Ataki astmy prawie ustąpiły. Wiele zawiązań temu sanatorium. — Mówiono mi, że nie można się tu dostać prostą drogą, a ja złożyłam podanie i otrzymałam skierowanie... Na oświetlonym korytarzu siedzi na ławeczce pani Maria Knapik z ręczną robotką.

— Robię na drutach, bo nie mogę spać — tłumaczy. Jestem tu już po raz piąty. Cierpie na astmę oskrzelową i katar alergiczny. Po każdym turnusie przez jakiś czas czuję się znacznie lepiej... Tu nie używam inhalatora, czuję smak powietrza...

W komorze, gdzie przebywają dzieci z matkami, siedzi wyrzeźbiony krasnal. Maluchy przytulają do twarzy zabawki.

— Straszne są ataki astmy, muszę patrzeć na swoje dziecko jak się dusi i nie mogę mu pomóc — mówi z żalem matka sześciolatka Danka.

(CIAŁ DALSZY NA STR. 4)

W kuźni

Muzyka kowalska gra...
 Ogień ducho — cyrulenie żelazo!
 — robota ure!
 Kowadło se z młotkiem goda —
 nie wlym co.
 Wartko uradżejom
 Hej! z żelazem się próbujom!
 To se zmrucom, to zadżwincom wesolol
 Farbnyj chłopce!
 Nie boj się
 Żelazo wytrzyma!
 Trza na niego duzo sily,
 Dobrze dogrzoc trza się s nim
 Hej! nie zatuj chłopce go
 Ba se klepoj wosolol
 Nie folguje mu.

ANDRZEJ MAKOWSKI



Fot. S. Momot

Zabudowania posesji przy ul. Sobczakówka 16 w Zakopanem oznaczone są tabliczką w misternie wykutych żelaznych ramach zdobionych efektownymi ornamentami. Wykonał je osobiście gazdujący w tym domostwie Władysław Gąsienica-Makowski. Ale dopiero wnętrza budynków kryją prawdziwe skarby sztuki tego pierwszego dziś kowala na Podhalu.

Gąsienica-Makowski to stary zakopiański ród. W izbie kominkowej, w której zgromadzone są najokazalsze wyroby kowalskie, dyplomy, odznaczenia, wisi portret protoplasty rodziny Jana Gąsienicy (1802-1888), pierwszego wójta z Zakopanego i tutejszego kościelnika. Jego następcą Maciej, żyjący na przełomie wieków, zajmował się już kowalstwem. Był znanym w okolicy rzemieślnikiem, wyrywał z żelaza wszystko, co było potrzebne klientom. Został też zmuszony do spełnienia ciężkiego i jakże dla niego przykre obowiązku. W brance do wojska wzięto m. in. jego syna Franciszka. Maciej Gąsienica musiał zakuć w kajdany swego syna, podobnie jak innych rekrutów, gdyż w takich okolicznościach „dostarczano” wówczas młodych ludzi do ich miejsca przeznaczenia. Franciszek wrócił do ojca i Zakopanego dopiero po 14 latach ciężkiej służby dla chwały Franciszka Józefa I. Opowiadają, że pierwsze kroki skierował do miejscowej karczmy i natknął się tam na swego brata. Obaj spojrzeli na siebie jak obcy. Dopiero przy kieliszku, gdy powiedział swoje nazwisko, został rozpoznany.

Franciszek po powrocie z wojska zajmował się gospodarstwem i flakierstwem. Był też stróżem u generała Lindego w

żelazną. Oprócz tego otrzymał ekstra nagrodę — prawdziwy męski rower. W tamtych czasach rower był czymś rzadszym niż obecnie samochód. Ojciec wyszedł po niego na stację i niósł ten rower na plecach z dworca aż do domu.

Od 1952 r. Władysław Makowski pracował wyłącznie dla Cepeli. Stał się kowalem artystą. Sam wybudował kuźnię, potem dom dla siebie i dla swych synów. Kuźnię przyjeżdżają ziomkowie goście z Krakowa, Warszawy oraz cudzoziemcy. Stał się jedną z najbardziej znanych postaci Zakopanego. Jako twórca ludowy dostąpił wszystkich możliwych zaszczytów. Otrzymał nagrodę ministra kultury i sztuki, Nagrodę im. Jana Pocka, dyplom honorowy a potem nagrodę i medal Oskara Kolberga.

Ktoś pomyśli: co kowal może robić oprócz podkucia koni? Mistrz klasy Władysława Makowskiego potrafił wykonywać z żelaza nieprawdopodobne wprost rzeczy. Co więcej, on je przepięknie ozdabia koronkowymi ornamentami. Makowski jako jeden z bardzo nielicznych stosuje zdobniczo roślinne. Tak ozdobił swe własne kowadło, tak upiekł różne okucia, zawiasy, kinkiety, wykładki do zamków, ciupagi. Żelazo w rękach Makowskiego wydaje się być posłuszną i miękkię jak wosk.

Nie bez przyczyny właśnie jego poproszono o wykonanie kowalki do reprezentacyjnych budynków recepcyjnych dla gości zagranicznych. Makowski sam wszystko zaprojektował i wykonał: okucia, klamki, zawiasy, lampy i kinkiety. „Wniosem, — powiada — styl góralski w Bieszczadach”. Jego ozdobne noże zbójnickie, czerpaki są wystawiane w muzeach

syn Andrzej zdobył na konkursie kowalskim w Wojciechowie I nagrodę, a drugi syn Jan — II nagrodę, jeden z jurorów konkursu red. naczelny „Chłopskiej Drogi” Mieczysław Rog-Swiostek pisał do Władysława Makowskiego entuzjastyczny list:

Kochany, szanowny Władziu!
 Przyjmij tę fotografię na pamiątkę, jako wyraz mego szacunku dla Twojej pracy, dla Twojej wspaniałej rodziny, żony i synów. Widziałem ich niedawno w Wojciechowie na konkursie artystycznego kowalstwa. Ale to chłopki z talentem i charakterem, do ojca się wrodziły, hej! Takie — niechaj się i na kamieniu rodzą!
 Właśnie, bodaj na kamieniu. Andrzej Makowski absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej, nauczyciel Technikum Budownictwa Regionalnego i... kowal. Ale nie tylko. Pisze piękne wiersze wspaniałą góralską gwara i prowadzi sekcję poezji przy zakopiańskim oddziale Związku Podhalan. Debiutował w 1969 roku w „Dzienniku Polskim” wierszem „Ojciec dał mi chleb”. W czasie studiów był członkiem grupy literackiej „Juhasi”, uzyskał nagrodę „ITD” za tekst „Wolny jak orzeł nad turniami”. Drukuje wiersze w „Podtatrze”.

Drugi syn, Jan, od dziesięciu lat uczy kowalstwa w Technikum Budownictwa Regionalnego, jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Opowiada, że w jego szkole na lekcjach praktyki w kuźni pracują również dziewczęta i to niejednokrotnie lepiej niż chłopcy.

Hobby obu synów, oczywiście pod mistrzowskim okiem ojca, to znaczki festiwalowe. Wszystkie folklorystyczne fe-

Co kowal uderzy, to szóstak

jego willi „Pod Kolbą”. W wolnych chwilach rzeźbił, do dziś zachowały się niektóre jego prace.

Syn Franciszka, Władysław, zajmował się jedną ze specjalności snycerstwa — spinkarstwem. A więc robił spiniki dla okolicznych górali. Od tego właśnie Władysława wywodzi się dzisiejszy mistrz kowalstwa, zresztą też Władysław, Gąsienica-Makowski. W 1947 r. złożył z innymi zakopiańskimi warsztatami wzorcowe i równocześnie pracował dla powstałej właśnie Cepeli. Ale wkrótce pochońeły go inne sprawy. Kraj dźwigał się z ruin. Do odbudowy trzeba było młodych, silnych rąk. Junacka „Służba Polsce” pracowała w całym kraju. Władysław Gąsienica zaciągnął się do junaków i przekraczał normy we Wrocławiu i Środzie Śląskiej.

— Dziś w młodzi — mówi stary kowal — śmieją się z nas i z tamtych czasów. A myśmy naprawdę pracowali z pasją. W Środzie wygramył współzawodnictwo pracy, wykonaliśmy przeszło 500 procent normy. Jak to możliwe? Wynajmiono nam po 5 m wykupku, a my kopaliśmy ziemię na wysięki. Jeden wykupku 10 m, inny 15, a ja przeszło 25. Wytrzymałem 9 miesięcy tej harówki. Ale też zostałem doceniony. Prezydent Bierut obdarzył mnie dwoma medalami: „Za zwycięstwo w wysięku pracy” i „Za pracę spo-

etnograficznych Krakowa, Warszawy, Lublina, były też na wystawach we Francji, Belgii, Australii, USA, RFN. Każdy przedmiot, który wychodzi spod ręki tego ludowego artysty nosi jego cechę. Jest to konik polny z ciężarkami i napisem Makowski. Piękna miniaturka krzyża z Giewontu z tą cechą zdobi prywatne apartamenty polskiego papieża Jana Pawła II.

Znany etnograf, profesor Roman Reinfuss po napisaniu książki: „Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce” ofiarował zakopiańskiemu mistrzowi swe dzieło z taką dedykacją: „Władkowi Gąsienicy-Makowskiemu, serdecznemu przyjacielowi i pierwszemu konsultantowi tej książki”.

Wizerunek mistrza nie byłby pełny bez przedstawienia tego, co stanowi dla Makowskiego największą wartość — rodzinę. Jest to wspaniała, kochająca się, tradycyjna polska rodzina. Żona, Melania Gąsienica-Makowska i ich trzech dzieci. Zna, Melania Gąsienica-Makowska i ich trzech dzieci. Znała wraz z mężem przy kowadle i walle i w żalozła z młotem tak samo jak on. Bo życie Makowskich nie tylko składało się z dni jasnych, powodzenia i sukcesów. Bywało, że oboje nie opuszczali kuźni od rana do nocy, by wyżyć liczną rodzinę.

Prawdzą ich chlubą są dzieci: młodzi, przystojni chłopcy — też kowale — oraz dorodne córki. Kiedy przed rkiem

stiwale zamawiają je u Makowskich. Zrobili ich już kilkanaście dla Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej w Zakopanem, dla festiwalu w Żywcu, zespołów „Mała Harnasie” z Poronina, Klimka Bachledy, „Hamernik”. Odmaki stały się już ich specjalnością domową.

Nie można też nie wspomnieć o siostrze Barbarze, absolwentce Liceum Kenara i Wydziału Etnografii na UJ. W izbie kominkowej — od początku do końca zresztą wykonanej przez ojca i braci — znajdują się jej rzeźby robione w drzewie i gipsie.

*

Uroczą rodziną z tradycjami i przyszłością. Przyszłość należy do dziesięciorga wnucząt Władysława Makowskiego, z których jeden 3,5-letni Władek zdradza duże zdolności kowalskie. Niedawno dziadek obserwował, jak małe grzeździł do czerwoności kawałek żelaza, położył je na kowadle i podobnie jak to zwykło on sam czyni odeszła w sztucznie grubym głosem: „Chłopcy pobijcie!”. I pobijał Makowsky w rytmie wiersza wujka Andrzeja „W kuźni”.

ZBIGNIEW SATAŁA

Pocztą Magazynu

SPORY O BOYA

Jako redaktor wydania zbiorowego „Pism” Boya-Zeleńskiego poczuwam się do obowiązku odpowiedzi na artykuł Szymona Kobylńskiego „Krótki jubileusz srażaków” („Gazeta Krakowska” 1985, nr 304), atakujący zaciekle zarówno wstępy jak i komentarze do tej edycji (nb. pochodzącej sprzed lat trzydziestu). O wstępy nie będę się spierał. Autorzy starali się w nich wybudować przede wszystkim zaufanie Boya, ale nie przemilczali jego słabych stron i pomyłek. Jeśli dla Kobylńskiego oznacza to traktowanie Boya jako „antypatycznego dyktanta” — polemika jest bezcelowa. Co najwyżej można zauważyć, że ironia losu także Boya obdarzyła bezkrytycznymi „brązownicami”.

Szerzej na temat komentarza, do którego tu o dołączone są zobiktywizowane fakty, a nie o nieuchronnie subiektywne oceny. Rację ma Kobylński wypominając komentatorów „Słówek”, że zawierzywszy swej pamięci usnął słowa o Kaśce („Jagze benznie względem tego co i owsem”) za cytata z „Wesela”, gdy jest to co najwyżej odległa aluzja. Na pewno są w przypisach luki, czasem wynikające z przeoczenia, czasem z niewiedzy; nie ma komentarza, który byłby pod tym względem nieskazitelny. Trudno luki te szczegółowo tu omawiać, zwłaszcza, że autor nie lokalizuje ich w tekstach Boya. Ale zarzuty główne, te, którym Kobylński uzasadnia swą ogólną negatywną ocenę komentarza (poza objaśnieniami do tomu II „Pism” sporządzonymi przez Władysława Kopalnińskiego)? Oto one:

1. Powołując się na jakiegoś anonimowego doanta głosi Kobylński aktualność naukową hipotezy o otruciu Mickiewicza i oburza się, że sprawa ta nie została podjęta przez fachowców na forum publicznym. Nie zna widocznie pracy W. Knapowskiej „Krytyczne oświetlenie relacji o śmierci Mickiewicza” (Poznań 1935) i K. Kostenicz „Prawda i nieprawda w relacjach o śmierci Mickiewicza” („Blok notes Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza”, Warszawa 1975). Wynika z nich, że „tylko istnienie pogłosek uważało wolno za fakt dowiedziony, reszta to domysły i znaki zapytania” (Kostenicz).

2. Ale pretensje Kobylńskiego do komentarza są bezprzedmiotowe, bo kwestionowany przypis („domysły komentatorskie Boya są błędne”) nie odnosi się do sprawy śmierci Mickiewicza, lecz tylko do Boyowskiej interpretacji wiersza Norwida „Duch Adama i skandal”. Na pytania Boya sugerujące związek tego wiersza z faktem czy pogłoską o otruciu Mickiewicza przekonywująco a negatywnie odpowiedział Wacław Kubacki w artykule „Jak się to pismo niejako wyklada” („Wiadomości Literackie” 1932, nr 43, przedruk w tomie „Lata terminowania”, Kraków 1963). Polonistka nie zareagowała więc — jak twierdzi Kobylński — na propozycji Boya tylko „obrazonym milczeniem”. Sądziłem, że w przypisach do jego „Pism” (w wydaniu niekrytycznym lecz popularyzatorskim) nie warto było szczegółowo powracać do tej kwestii.

3. Kobylński ma pretensje o brak przypisu do zdania ze str. 160 t. IV „Pism” Boya: „To tak jakby widział w „Reducie” teorie Limanowskiego, a nie „magnetyzm Osterwy”. Nie zauważył, że „Reduta” i udział w niej Osterwy i Limanowskiego zostały już objaśnione trochę wcześniej, w przypisach do s. 113 tegoż tomu; powtórzenie więc nie było potrzebne, zwłaszcza, że wydanie posiada indeks nazwisk (dla serii pierwszej — w t. VII). Gdyby Kobylński objaśnienie to przeczytał, nie nazwałby zapewne poglądu Limanowskiego „kostycznymi doktrynami zabytkowego lewicowca”. Dowiedziałby się bowiem, że współtwórcą „Reduty” był nie „zabytkowy lewicowca” Bolesław Limanowski (1835-1935), lecz jego syn Mieczysław (1870-1948), z profesji profesor geologii. Nie wiem jak to napisać, by nie urazić podziwianego przez mnie skądinąd Kobylńskiego, ale albo nie wie on nie o postaci Mieczysława Limanowskiego — uczuciowca, intuicjonisty, prawie mistyka, albo nie rozumie dokładnie wyrazu „kostyczne” (drwiące, uszczypliwie), skoro tym słowem określa jego poglądy.

Jaki siąd wniosek? Chyba taki, Szanowny Mistrzu, że przydałoby nam się trochę więcej tolerancji dla cudzych poglądów i trochę więcej wyrozumiałości dla cudzych pomyłek. Jak widać nikt nie jest od nich wolny, także i wtedy, gdy poucza innych.

HENRYK MARKIEWICZ

Odpowiedź Szymona Kobylńskiego na postawione wyżej zarzuty zamieścimy za tydzień.

Samo powietrze nie wystarczy...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

— Turnus się kończy, zauważyłam u syna pewną poprawę, mniej kaszle.
 — Moja córka także przestała kasnąć — przyznaje matka siedmioletniej Małgosi.

*

Kuracjusze są zakwaterowani w trzech oddalonych od siebie budynkach. Czy w tych okolicznościach dyżurny lekarz jest w stanie natychmiast udzielić pomocy? Czasem liczą się przecież sekundy. Sa szanse przejęcia budynku po Muzeum Kopalni, które ma być przeniesione do zamku, ale na ten obiekt mają apetyt także inne instytucje. Zresztą sanatorium w Wieliczce potrzebny jest jeden duży, specjalnie na ten cel zbudowany pawilon, gdzie można by zgromadzić wszystkich kuracjuszy. By lepiej wykorzystać komory przed miesiącem otwarto w oddalonym o 15 km Sierakowie nowy oddział uzdrowiska na 50 miejsc. Kuracjusze z Sierakowa zjeżdżają do komór dwa razy w tygodniu na 4 godziny i spędzają tam trzy noce. Pozostałe przedpołudnia i dwie noce przebywają w komorach chorzy zakwaterowani w Wieliczce i leczeni ambulatoryjnie. To stwarza kłopoty organizacyjne.

Trudne warunki pracy w ciągłym stresie, jak powoduje izolacja pod ziemią, męczące zjazdy z chorymi odstrasza lekarzy i pielęgniarzy od podjęcia tu zajęcia. Nie rekompensują tego żadne dodatki ani przywileje, a uspożenie jest niskie. Dowodem — nie obsadzony etat lekarski. „Jesteśmy sublokatorami kopalni — mówi dyrektor Izabela Wróblewska — choćby przez sam jazdę, szyb roboczy i wspólny dozór górniczy, jesteśmy od kopalni uzależnieni. Gdybyśmy mieli swój szyb...”

*

Sanatorium w Wieliczce cieszy się popularnością. Wojewódzka Komisja Lecznictwa Uzdrowiskowego miewa nie lada kłopoty z nadmiarem skierowań. Obecnie, odkąd otwarto oddział w Sierakowie, jej rola jest nieco łatwiejsza — może usatysfakcjonować więcej amatorów pod-



Fot. M. Sochor

ziemnego leczenia. Dla gości dewizowych przeznaczono tylko kilka miejsc.

W efekty leczenia sanatoryjnego pod ziemią uwierzyło wielu chorych i lekarzy. „Widzimy jego skuteczność w leczeniu alergicznych chorób dróg oddechowych — astmy i nieżytu pyłkowego, a także przewlekłych zapaleń oskrzeli — u 60-70 proc. leczonych — mówi dr Krystyna Obtułowicz, adiunkt Kliniki Alergii i Immunologii AM w Krakowie, prowadząca konsultacje i badania chorych korzystających z tego sanatorium. Od kilku lat kontynuujemy badania cierpiących na nieżyt pyłkowy, którzy kryją się w podziemnym sanatorium w okresie kwitnienia roślin powodujących uczulenie, oraz tych, którym dokuca alergja grzybowa. Chorzy i lekarze

zapominają jednak, że jest to leczenie wybitnie bodźcowe, wymaga więc bardzo starannej kwalifikacji”.

Szansę jakie stwarza Wieliczka wciąż są nie wykorzystane. Przyszłość tego sanatorium zależy nie tylko od budowy pawilonu i właściwej obsady medycznej. Leczenie winno być wzbogacone inhalacjami, kąpielami, gimnastyką leczniczą: Cóż, lazienki czekają na remont już 13 lat. Piękne stare plany zabudowania w Wieliczce uzdrowiska z prawdziwego zdarzenia ciągle pozostają w sferze marzeń. Pierwsze w świecie podziemne sanatorium mogłoby być perłą, gdyby... miało sanatorię.

KRYSTYNA ROZNOWSKA

Czy jest katolikiem człowiek, który nie wierzy w życie po śmierci, w niebo, piekło i diabła? — Oczywiście, odpowiadała znawcy zagadnienia.

Czy jest katolikiem ktoś, kto odrzuca normy moralności katolickiej? Kto ma odmienne niż Kościół poglądy na takie np. kwestie jak rozwód, przedmażeńskie życie płciowe, antykoncepcja lub przerywanie ciąży? — Naturalnie, odpowiadała znawcy zagadnienia.

Czy jest katolikiem człowiek, który swoje kontakty z Kościołem ogranicza do najważniejszych wydarzeń życiowych, takich jak urodziny, małżeństwo, pogrzeb? — Mówimy o takich „katolicy sezonowi”, ale jednak katolicy — mówią znawcy problemu.

Czy można uważać za katolików ludzi, którzy odrzucają podstawowe dogmaty Kościoła tzn. wiarę w Boga osobowego, w boskość Jezusa oraz w Trójcę Świętą?

Zamiast odpowiedzi wprost, przytoczmy opinię ks. Janusza Mariańskiego:

„Istnieją różne stopnie członkostwa w Kościele, różne poziomy uczestnictwa i identyfikacji z rzeczywistością zbawczą Kościoła... Akceptacja twierdzeń katechizmowych nie oznacza jeszcze w sensie ścisłym, że jednostka posiada wiarę, tak jak odchylenie od tych twierdzeń nie są bezwarunkowym dowodem braku osobistej wiary”.

Wytoczmy więc najciekawsze działa: czy można uznać za katolika kogoś, kto zaprzecza istnienie Boga?

Wśród osób formalnie związanych z Kościołem znajdują się także ci, którzy nie przynajmniej się w pełni do wiary, a nawet deklarują ateizm” — stwierdza cytowany autor. Tak np. według badań Instytutu Gallupa przeprowadzonych w Europie w 1975 roku — 6 proc. katolików zadeklarowało „teoretyczny ateizm”. Nie będzie zaskakującym twierdzenie — fakt ten podkreślają bowiem sondaże socjologiczne — że część owych katolików ateistów uczęszcza na mszę niedzielną, świącie Boże Narodzenie, chrzci dzieci a i nawet posyła je na lekcje religii.

Gdzież więc przebiega granica przynależności do Kościoła? Gdzie kończy się wiara a zaczyna niewiara? Czy można być człowiekiem religijnym, nie należąc — bądź należąc tylko formalnie — do Kościoła?

„Wierzący i niewierzący”... Rzadko które określenie jest tak nieprecyzyjne, by nie rzec — mylące, jak właśnie to: wierzący i niewierzą-

cy. Okazuje się bowiem, że granica między wiarą i niewiarą jest bardziej płynna niż można to sobie wyobrazić. Odsetek katolików ortodoksyjnych, tzn. takich, którzy w pełni identyfikują się z poglądami religijnymi i moralnymi Kościoła jest w sumie niewiele większy niż procent ludzi określających się jako bezwyznaniowcy, agnostycy, ateści. Jak to więc jest naprawdę z ową przynależnością do Kościoła katolickiego (często imponującą w oficjalnych statystykach kościelnych)? Jak to jest z religijnością?

Pewną odpowiedzi na te pytania daje jezuita dwutygodnik „Civiltà Cattolica”, przedstawiając wyniki szerokiego sondażu przeprowa-

„trzydziestolatków”) i robotnicy wykwalifikowani są najmniej religijni.

Jak przedstawia się stan religijności w skali Europy Zachodniej? Z ankiety wynika, że 75 proc. Europejczyków wierzy w Boga, 43 proc. w życie po śmierci, 40 proc. w raj, 23 proc. w piekło i 25 proc. w diabła. Ale już w poszczególnych krajach sytuacja przedstawia się różnie. Np. we Francji było 62 proc. wierzących w Boga, 27 proc. w raj, 15 proc. w piekło. W Holandii wierzy w Boga 65 proc. ludności, w raj 36 proc., w piekło 15 proc. W RFN — odpowiednie dane wynoszą: 72, 31 i 14 proc.

Ale w tej statystyce mieszcza są zarówno katolicy, protestanci, jak i bezwyznaniowcy. Spró-

znaczna niekiedy rozbieżność. Na dalszych miejscach znalazły się: „nie kradni” (85 proc.), „czcij ojca twego i matkę twoją” (82 proc.), „nie mów fałszywie świadectwa” (72 proc.), „nie cudzołóż” — 64 proc. Najmniejszym natomiast szacunkiem cieszą się w tym pierwszym przykazaniu odnoszące się do Boga. Tak np. pierwsze i drugie przykazanie przestrzega niewiele ponad połowa ankietowanych, a trzecie „pamiętaj abyś dzień święty święcił” — aprobuje tylko 42 proc. katolików.

W praktyce oznacza to, że w każdą niedzielę uczęszcza na mszę niedzielną 37 proc. katolików. W ogóle nie chodzi do kościoła ponad jedna piąta osób deklarujących się jako katolicy.

Spora część spośród 302 pytań ankiety dotyczyła przekonań i zachowań moralnych. Ta część ankiety jest skądinąd niezwykle interesująca. Tak np. przedstawiono ankietowanym 17 cnot (zalet) i polecono wybrać z nich 5, ich zdaniem, najważniejszych. Okazało się, że na pierwszym miejscu (poza Hiszpanią) znalazła się uczciwość, na drugim — tolerancja i szacunek dla innych, na ostatnim zaś — wiara (17 proc. odpowiedzieli).

Ułożono też listę przewinień, które — z punktu widzenia ankietowanych — można najłatwiej względnie najtrudniej usprawiedliwić. Do tych grzechów, które można najłatwiej usprawiedliwić zaliczono — w kolejności — zabójstwo w obronie własnej, rozwód, sztuczne poronienie, prostytucja, zdrada małżeńska, rozbój. Jeśli chodzi o przewinięcia, które najtrudniej wybaczyć, wymieniono: na pierwszym miejscu (b) — kradzież (lub samowolne „wypożyczenie”) samochodu (b). Na dalszych miejscach znalazły się: zabójstwo z pobudek politycznych, narkomania, paserstwo, korupcja, oszukiwanie pomocy społecznej, opór wobec policji, podróżewanie bez biletu, oszustwo podatkowe, samobójstwo.

Jakie wnioski wyciąga „Civiltà Cattolica” z ankiety?

Wniosek pierwszy: byłoby błędem utożsamianie „religijności” z „chrześcijaństwem” pomimo iż 85 proc. ankietowanych deklarowało się jako chrześcijanie (w tym 57 proc. jako katolicy).

„Gdy dziś w Europie ktoś deklaruje się jako „katolika” — stwierdza jezuita czasopismo — a więc „religijny” lub „protestant” nie oznacza to zawsze uznania nawet najbardziej podstawowych dogmatów”. Można więc bez ryzyka po-

myli stwierdzić, że dla wielu mieszkańców naszego kontynentu „bycie katolikiem” — jest raczej faktem kulturowym i tradycją niż kwestią wiary. Cechą religijności Europejczyków jest „religijność współistniejąca z silnym indywidualizmem, którego główną troską jest osobista swoboda myślenia i robienia tego, co się chce” — przy nikłym zainteresowaniu... idealami społecznymi i religijnymi”.

Do podobnych wniosków doszło, obradujące w październiku 1985 r., sympozjum biskupów europejskich. Relacjonując wnioski, do jakich doszli biskupi, ks. Adam Boniecki pisał: „Analiza materiałów... pozwoliła na doniosłą konstatację, a mianowicie, że mimo poważnych różnic w sytuacji Europy Wschodniej i Zachodniej, zasadnicze problemy i zjawiska są jednakowe...”

Coraz częściej religia jest traktowana jako sprawa prywatna, jeśli nawet nie marginalna, w stosunku do społeczeństwa. Uczestnictwo w wierze i praktykach religijnych jak również uznawanie norm etyczno-moralnych coraz częściej stanowi przedmiot swobodnych wyborów indywidualnych”. Wyniki badań socjologicznych przedstawione na sympozjum dowiodły też, że „katolicy europejscy selektywnie traktują zasady wiary i najbardziej podstawowe zasady moralne”.

Czy ocena zjawisk takich jak „katolickość” oraz „religijność” przedstawiona przez sympozjum biskupów oraz „Civiltà Cattolica” stanowi wyczerpującą odpowiedź na postawione na początku artykułu pytania? Niezupełnie. Ale to już nie wina autora, lecz braku precyzji w określeniu: kto rzeczywiście jest katolikiem?

WIEŚLAW MERCIK

- 1) Przerwywanie ciąży zagrożone jest ekskomunikacją eo ipso (automatycznie)
- 2) „Kościół w społeczeństwie przemysłowym”, Pax 1983
- 3) Jak wynika z sondaży, część bezwyznaniowców uważa się za ludzi religijnych.
- 4) Nr 3224/1984 r. Cyt. za „Chrześcijańskim w Świecie” nr 141 — 1985. Tytuł z włoskiego Barbara Różycka
- 5) Francja, Włochy, Hiszpania, Belgia, RFN, Irlandia, Dania, W. Brytania, Irlandia
- 6) Z wyjątkiem Włoch i Hiszpanii
- 7) „Sekularyzacja i ewangelizacja Europy”, „Tygodnik Powszechny” nr 42 z 20.10.1985 r.

Strategia i sterowanie postępowaniem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Urząd Postępu Naukowo-Technicznego zakończył prace nad planem na przyszłe 5 lat, który obejmuje 113 centralnych programów badawczo-rozwojowych oraz 259 zadań rozwojowych. W wyniku realizacji tego planu powstałoby blisko 2,4 tys. nowych maszyn i urządzeń, około 1,3 tys. nowych technologii (od mechanicznych po rolnicze i biotechnologiczne), pół tysiąca nowych materiałów, leków, substancji chemicznych i ponad 720 systemów — od informatycznych po ostrzegawcze dla górnictwa.

O znaczeniu jakie przywiązuje się do określonych kierunków rozwoju nauki i techniki świadczy m. in. proponowane nakłady na programy badawczo-rozwojowe i zamówienia rządowe. Najwięcej środków przewiduje się przeznaczyć na elektryfikację gospodarki narodowej, rozwój przemysłu maszynowego i towarów rynkowych wysokiej jakości, nowe materiały i technologie ich otrzymywania, gospodarkę żywnościową oraz nowe technologie pozyskiwania surowców i energetykę.

Umowa o dalszej współpracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Umowa o dalszej współpracy w dziedzinie badań naukowych i technicznych, którą podpisał w Warszawie wczoraj wiceprezydent Stanislawa Borejskiego i wiceprezydent Stanislawa Borejskiego z amerykańskim inżynierem i naukowcem, prof. Andrzejem J. Pawłowskim, przewiduje współpracę w dziedzinie badań naukowych i technicznych, w szczególności w dziedzinie badań nad nowymi materiałami i technologiami. Umowa ma być realizowana w ramach współpracy naukowej i technicznej między Polską a USA.

Umowa o dalszej współpracy w dziedzinie badań naukowych i technicznych, którą podpisał w Warszawie wczoraj wiceprezydent Stanislawa Borejskiego i wiceprezydent Stanislawa Borejskiego z amerykańskim inżynierem i naukowcem, prof. Andrzejem J. Pawłowskim, przewiduje współpracę w dziedzinie badań naukowych i technicznych, w szczególności w dziedzinie badań nad nowymi materiałami i technologiami. Umowa ma być realizowana w ramach współpracy naukowej i technicznej między Polską a USA.

Nie słabnie napięcie wokół Libii

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ONZ są świadomie ignorowane. Wypada przypomnieć, że niedawno po uprowadzeniu samolotu egipskiego przez piratów powietrznych, w USA i w niektórych innych krajach zachodnich również wysuwano zarzuty pod adresem Libii, oskarżając ją o zorganizowanie tego terrorystycznego aktu. Przebieg dalszych wydarzeń w pełni wykazał bezpodatność i kłamliwość takich insynuacji.

Wyrażając poparcie dla narodu libijskiego Związek Radziecki w jak najbardziej zdecydowany sposób potępił rozpetaną przez USA i Izrael wrogą kampanię antylibijską, sankcje gospodarcze i demonstracyjne przygotowania wojenne przeciw temu suwerennemu państwu arabskiemu. Tego rodzaju poczynania nie można ocenić inaczej niż jako działania zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu nie tylko w basenie Morza Śródziemnego, ale i poza jego granicami.

Rozlegając się apele o „ukaranie” Libii i wykorzystanie wszelkich możliwych sankcji przeciw temu suwerennemu państwu arabskiemu. Zachęcały przy tym Waszyngton i Izrael do występowania z brutalnymi pogroźkami pod adresem Libijczyków. Groźby użycia siły kieruje się również wobec Syrii, Jemenu, Demokratycznego i niektórych innych krajów arabskich. W ten sposób zawieszono przygotowanie się do międzynarodowej opinii publicznej na ewentualne kontynuowanie aktów rozbójczych, w których, jakichś solidarności Izraela, dokonali przeciw Irakowi i Tunezji.

Wyrażając poparcie dla narodu libijskiego Związek Radziecki w jak najbardziej zdecydowany sposób potępił rozpetaną przez USA i Izrael wrogą kampanię antylibijską, sankcje gospodarcze i demonstracyjne przygotowania wojenne przeciw temu suwerennemu państwu arabskiemu. Tego rodzaju poczynania nie można ocenić inaczej niż jako działania zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu nie tylko w basenie Morza Śródziemnego, ale i poza jego granicami.

Nadbudówki z tworzyw sztucznych
FSO pick-up, TARPAN-standard
wykonuje
P.Z. „TRAMP”, 41-810 ZABRZE-KOŃCZYCE
ul. Paderewskiego 34, tel. 71-45-15

ZARZA SPÓŁDZIELNI PRACY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „POSTĘP”
w Krynicy, ul. Kościuski 58
— zleci obróbkę wykończoną 70 kpl. surowych form aluminiowych do odlewania 12-15 kg figurkowych
Szczegółowo do uzgodnienia w biurze Spółdzielni lub telefonicznie, Krynica, t.j. 22-90.
K-9168

PRACA
POTRZEBNY czeladnik i uczeń plekarski. Mieszkanie zapewnione, pensje do uzgodnienia. Tadeusz Bąk, Katowice, Mikołowska 46.
K-9474

KUPNO
ŁADĘ 1500, po wypadku — kupię. Oferty 9333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ
OBRACZKI — sprzedam. Tel. 46-37-63. g-93358
SAMOCHÓD Opel Kadet, 1970 r. — sprzedam. Warnieczyńska 10/8. g-93247
NOWY silnik do Fiata 125 p 1500, uzbudowany, z gwarancją — sprzedam. Boehnia, tel. 246-14, po godz. 16. g-93460
SILIKON chemoutwardzalny, elastyczny, na formy i inne — sprzedam. Tel. 34-24-71. g-93991
CIĄGNIK C-35, rejestrowany — sprzedam. Marjan Garbarczyk, Osieczany 54, gm. Myślenice.
MADERE i silikon — sprzedam. Kraków, 46-26-73. g-93933
SAMOCHÓD osobowo-towarowy, diesel — sprzedam. Bednarek, Miecina 377. g-93142
STARA 1977 r. diesel — sprzedam. Piotrowicz, Nowy Sącz, ul. Łachów Sadeckich 53. g-93141
NYSE 501, do remontu i nadwozie Zuka — sprzedam. Leszek Chrapusta, 33-150 Wola Rzędzińska 149. T-90472
CIĄGNIK Zetor 5211 — zamienie na 1211. Leszek Chrapusta, 33-150 Wola Rzędzińska 149. T-90473
GRY TV, białdy elektroniczne — kupię sprzedam. i Rzeszów, tel. 335-12. K-9758
WYPRZEDAŻ sprawnie maszyn rolnicze — wykasz urządzeń wysłan. Benedykt Karg, 64-541 Podzewice. K-9366

SPRZEDAŻ
NADWOZIE Fiata 136 p, stan bardzo dobry — sprzedam. Tarnów, Bóżnica 5/4. T-90463
KAROSERIE Polonez — sprzedam. czeska, nowa 7, poczta Zabierzów (Bochenisk), woj. krakowski. g-93707
CIĄGNIK Ursus 223 — sprzedam. Józef Gilński, Bobiwole 39, 76-100 Sławno, woj. słupskie.
BLACHĘ transformatorową, krawmowa — sprzedam. Wadowice, tel. 23-27. g-93738
DIAGNOSTYCZNY zestaw samochodowy — sprzedam. Tel. 48-36-24, po 16. g-93622
MASZYNE drzewiarstwa, dwupłytkowa, czeska, nowa 7, poczta Zabierzów (Bochenisk), woj. krakowski. T-90514
CIĄGNIK T2-4K-14 z oprzetem — tanio sprzedam. Stanisław Jankina, Mszana Górna 196, tel. 16. g-96033
SETERY irlandzkie, rodowodowe — sprzedam. Krosno, tel. 23-30. P-301

LOKALE
DUŻE mieszkanie w Międzydrojach — zamienie na Kraków. Oferty 9333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TARNÓW, komfortowe M-3 — zamienie na większe w Tarnowie lub Krakowie. Tel. 84-39, 30. g-93697
KHAŚNYSTAW, woj. chełmski! M-3 — zamienie na podobne w Myślenicach. Włoczek, Krakowie lub woj. krakowski. Oferty 9330 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
LOKAL nadający się do zaadaptowania na autorynję — kupię. Oferty 92106 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-2, własnościowe, Locum, 38 m², w Skawinie — sprzedam. Zakopane, tel. 53-61.
SZCZECIN! Mieszkanie spółdzielcze, 3-pokojowe, superkomfortowe z telefonem — zamienie na podobne w Tarnowie. Adam Fudała, 31-620 Kraków, os. Bohaterów Września 21/49. g-93338
MIESZKANIE M-3, komfortowe, w Włoszowej — zamienie na równorzędne w woj. nowosądeckim lub koło Myślenic. Oferty K-4215 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIESZKANIE w Krakowie lub domkiem w Krakowem, Tarnowskim lub Nowosądeckim — kupię. Duka, tel. 149. g-92707
MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią, w Nowej Hucie — sprzedam. Oferty 90653 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI
PARCELE budowlane, konstrukcje pod tunele foliowe — sprzedam. Mierzwa, Wola Rzędzińska 150, woj. tarnowski. g-93574
GOSPODARSTWO rolne 3,5 ha z zabudowaniami, 23 km od Lublina — sprzedam. Lublin, tel. 15-33-37. K-9377
SZCZAWNICA-Jawork! Działkę budowlaną (letniskową), 0,23 ha — sprzedam. Wiadomości: Dębica, tel. 36-58, po 17. T-93629
DOM nowy, podpiwniczony, wraz z działką uprawną 12. Wilejcy — sprzedam. Marianna Wirchał, Goryelwice 107, 23-150 Wiślna, woj. świętokrzyskie. g-96134
TARNÓW! Rozpoczęta budowa domu — kupię sprzedam. Oferty 90617 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.
ROZNE
REMONTY silników Mercedes D wykonuje — zakład specjalistyczny Roman Nalepa, Lisia Góra — Brzozówka 130, koło Tarnowa.

Krakowski Ośrodek Telewizyjny zaprasza...

Krakowski Ośrodek Telewizyjny zaprasza 13 stycznia br. do Teatru Poniądzińskiego, w którym obejrzymy sztukę Augusta Strindberga „Zabawa z ogniem” w reżyserii Ireny Wollen.

„Zabawa z ogniem” należy do typowych dla tego autora sztuk, w których głównym problemem jest zagadnienie walki płci, konfliktu mającego za podłoże z jednej strony namiętność, zazdrość i erotyzm, z drugiej zaś chęć dominowania nad partnerem, podporządkowania go sobie. Takie zmagania toczy ze sobą przede wszystkim trójka głównych bohaterów: Syn, Synowa, i Przyjaciel, ale w podobny sposób rozgrywane są sprawy drugiego trojki: Matka, Ojciec, Adela. Ta „zabawa z ogniem” jest — jak to zwykle bywa u Strindberga — dość okrutna gra i wszyscy jej uczestnicy doznają mniejszych czy większych porażek, nawet jeżeli stwarzają pozory, że tak nie jest.

Warto urodzić się w Nowy Rok

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wzorem lat ubiegłych, wśród wszystkich dzieci urodzonych w dniu 1 stycznia 1986 roku, które zostaną zgłoszone do PZU, rozlosuje dwie bezpłatne polisy ubezpieczenia posagowego po 100 tys. zł każda. Natomiast pozostałym dzieciom urodzonym w Nowy Rok PZU ufunduje premie polisy ubezpieczenia posagowego ze składką odpłatną na trzy pierwsze miesiące okresu ubezpieczenia. W tym przypadku będą brane pod uwagę dzieci zgłoszone do PZU.

Pisemne zgłoszenia należy wysłać do dnia 31 stycznia br. pod adresem: Państwowy Zakład Ubezpieczeń — Centralna, 00-916 Warszawa ul. Traugutta 5 a, podając imię i nazwisko dziecka oraz dokładny adres zamieszkania. Do zgłoszenia trzeba dołączyć skrócony akt urodzenia wydany przez Urząd Stanu Cywilnego.

W przyszłym roku pociąg elektryczny dojedzie do Nowego Sącza

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

Dla niektórych jest to jedyna szansa

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

1986 r. — Międzynarodowym Rokiem Pokoju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Funduszu Pokoju. Będzie on m. in. uwzględniał udzielenie pomocy finansowej dla innych krajów np. w razie klęsk żywiołowych. Zaapelowano o dobrowolny udział w tworzeniu tego funduszu. Uruchomione zostało już konto bankowe, na które można przekazywać wpłaty: PKO i OM Kraków nr 35510-21656-132.

Członkowie Krakowskiego Komitetu Pokoju sformułowali również „Przesłanie do uczestników warszawskiego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata”, które zawiera życzenia owocnych obrad, a kończy się słowami: „Chcemy uszyść żyć, pracować i uczyć się bez lęków i napięć. Uczynimy więc wszystko, byśmy mogli być braćmi wielkiej, światowej rodziny, a stołce pokoju niech zarusze świat nad Polską i światem”.

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

W przyszłym roku pociąg elektryczny dojedzie do Nowego Sącza

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

Na razie chętnych niewiele Autokuszetkami pod Giewont

(Inf. w.) Ku wygodzie turystów i narciarzy, którzy posiadają własny samochód i bardzo skromne kartkowe przydziały paliwa chcieliby wybrać się w rejon Tatrz w własnym środku lokomocji, Polskie Koleje Państwowe wprowadziły komunikację nową — pociągi autokuszetkowe. Samochody osobowe jadące są na specjalne wagony — platformy a ich kierowcy i pasażerowie zajmują wygodne miejsca w wagonach z miejscami do leżenia. Taki specjalny pociąg składa się z dwu wagonów — kuszetek i pięciu wagonów — platform przystosowanych do piętrowego ładowania pojazdów. Na każdym wagonie ustawiono osiem „maluchów” lub sześć wozów dużych jak na przykład „wołga”. Bilety wypisywane są na specjalnych blankietach wspólnie dla pojazdu i pasażerów. Na trasie Warszawa — Zakopane, bo na niej obecnie pociągi autokuszetkowe kursują, cena za przewóz „malucha” wynosi 1200, za „fso 1500” — 1600 zł a za wóz duży — jak chociażby wspomniana „wołga” — 2400 zł. Do tego doliczyć trzeba opłatę za miejsce do leżenia — 220 zł oraz cenę biletu drugiej klasy na pociąg pospieszny — 588 zł. Pociągi autokuszetkowe ze stolicy pod Giewont kursują w soboty, a w kierunku przystanku w niedzielę. Wyjazd z dworca „Warszawa-Główna” zaplanowany jest na godz. 22.10, a przyjazd do Zakopanego następnego dnia rano o godz. 7.42. Z Zakopanego natomiast „autokuszetkowiec” wyjeżdża o godz. 20.40 i do Warszawy przybywa następnego dnia o godz. 4.40 rano. Pociągi kursują centralną magistralą kolejową, a Kraków omijają specjalną obwodnicą. Pociągi te całą trasę pokonują bez zatrzymywania się co jest ważne dla bojących się o możliwość okradzenia transportowanych samochodów.

Pierwszy tej zimy pociąg autokuszetkowy miał wyruszyć z Warszawy w sobotę 14 grudnia i w dniu następnym wracać do stolicy. Musiano go odwołać, bo trzy dni przed planowaną jazdą nie było jeszcze ani jednego chętnego do odbycia tej podróży. Tak naprawdę pierwszy raz pociąg, o którym mowa wyruszył ze stacji Warszawa Główna dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia. Na platformach jechało wtedy zaledwie kilka aut. Niewiele większa frekwencja była wtedy w kierunku przystanku. Kolejna jazda z Warszawy odbyła się w ostatni dzień minionego roku. Na wagonach tylko 7 aut. W drodze powrotnej — 13 wozów.

AIDS w krajach europejskich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

Przystosować do obsługi „elektrycznego” ruchu pasażerskiego. Koszt tych wszystkich prac wynosi około 1,9 mld zł i na pewno nie będą to pieniądze wyrzucone w błoto. O ponad godzinę krócej (w zależności od tego jakim pociągiem) jechać się będzie do Nowego Sącza. W ciągu roku PKP zamierza ogromne ilości importowanego oleju napędowego, w kleszeni pozostaną również pieniądze jakie trzeba by wydać na zakup kolejnych importowanych lokomotyw spalinowych. Jeśli do tego dodać jeszcze korzystny wpływ elektryfikacji na ochronę środowiska naturalnego, to widać że inwestycja ta jest naprawdę potrzebna.

URZĄD GMINY W KŁAJU
przyjmie natychmiast do pracy
♦ prawnika
♦ melioranta — wykształcenie wyższe
Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.
K-9555

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W TARNOWIE
w związku z likwidacją obiektu kolonijnego
sprzeda sprzet kuchenny i sypialny
stanowiący wyposażenie na 100-osobową kolonię
Zgłoszenia pod adresem: 33-100 Tarnów, ul. Narutowicza 37, tel. 32-01.
K-8845

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE branży budowlanej
POSZUKUJE
operatywnego samodzielnego specjalisty informatyka — dla zorganizowania i kierowania działalnością Ośrodka Przetwarzania Danych. Blizszych informacji zainteresowani zasięgać mogą pod nr tel. 37-05-87.

DEBIECKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” w Dębicy
zatrudnią w straży przemysłowej
mężczyzn na stanowisku WARTOWNIKA
Warunki: system zatrudnienia 12 godzin pracy, 24 godziny wolne oraz dodatkowo wolne 4 dni w miesiącu w terminach uzgodnionych, średnia płaca 18.000 zł, bezpłatne sorty mundurowe.
Wymagania: wykształcenie podstawowe, zdokształconie.
Istnieje możliwość zatrudnienia na 1/2 etatu.
K-9560

Nasze MIASTO

Zainaugurowano kampanię przed X Zjazdem

Plenum KD PZPR Kraków-Krowodrza

Wczorajsze obrady plenarne KD PZPR Kraków-Krowodrza zapoczątkowały przygotowania w tej dzielnicy do X Zjazdu PZPR. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, sekretarz KK Władysław Kacmarczyk, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK — Kazimierz Gron, kierownik Wydziału Organizacji Pracy KK Jerzy Wróbel. Obecni byli również członkowie KD PZPR: Daniel Świdzioł, członek Prezydium CKPK — Stanisław Grabania. Przybyli przedstawiciele władz dzielnic z przewodniczącym DRN Stanisławem Szczepanowskim.

Obrady otworzył I sekretarz KD PZPR Kraków-Krowodrza — Tadeusz Wróński. Na temat zbliżającego się X Zjazdu Partii oraz działalności, która to wielkie wydarzenie poprzedził sekretarz KD — Władysław Kwiecień. Przypomniał, iż kampania zjazdowa ma przyczynić się do umocnienia wartości szeregów partyjnych, ich jedności ideowej i politycznej, a także do zwiększenia aktywności wszystkich ogniw partii, a zwłaszcza podstawowych organizacji partyjnych. W trakcie kampanii zjazdowej opracowany zostanie program partii, który powinien odpowiadać w pełni potrzebom rozwoju kraju i narodu.

Przedstawiony został harmonogram zadań i prac przedzjazdowych w dzielnicy Kraków-Krowodrza, w którym akcentuje się na wstępie, iż kampania zjazdowa odbywa się w okresie postępującej stabilizacji społeczno-politycznej oraz gospodarczej. Pomimo tak kształtującej się sytuacji szczególna uwaga powinna jednakże skupić się na realiach ekonomicznych, pogłę-

bieniu znajomości tych realiów i uwarunkowań dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Do ważnych zadań należy przeciwdziałanie aktywności przeciwników partii i socjalizmu, aby w rezultacie podjętych działań i inicjatyw umocnić kierowniczą rolę partii w zakładach pracy, zwiększyć siłę jej politycznego oddziaływania. Harmonogram obejmuje konkretne przedsięwzięcia organizacyjne oraz społeczno-polityczne i gospodarcze.

W dyskusji zaprezentowana została problematyka ideologiczna, polityczna oraz gospodarcza, na której powinna skoncentrować się uwaga instancji i organizacji partyjnych podczas kampanii przed X Zjazdem PZPR.

W części obrad plenarnych poświęconych sprawom organizacyjnym dokonane zostały zmiany w kierownictwie krowodrskiej instancji partyjnej oraz uzupełniono skład KD PZPR Kraków-Krowodrza.

W związku z powołaniem przez Sekretariat KC PZPR na stanowisko dyrektora Międzywzwojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Krakowie dr. Tadeusz Wróński zwrócił się do członków Plenum o zwolnienie go z funkcji I sekretarza KD PZPR Krowodrza oraz członka Egzekutywy KD. Równocześnie z upoważnieniem KK PZPR oraz w imieniu Egzekutywy KD i po konsultacji z aktywnym partyjnym dzielnicy zgłosił propozycję wyboru na I sekretarza KD PZPR Kraków-Krowodrza dotychczasowego członka Egzekutywy KD towarzysza Władysława Kacmarczyka. W związku z tym propozycją powierzenia stanowiska dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu m. Krakowa Zbigniewa Radwanowi, dotychczasowemu sekretarzowi propagandy KD PZPR — o zwolnienie go z tej funkcji. Równocześnie w imieniu kierownictwa KK i Egzekutywy KD zasugerował na stanowisko sekretarza propagandy KD kandydata propagandy KD kandydaty Waldemara Kami, dotychczasowego zastępcy kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR.

W tajnym głosowaniu dokonano — jednogłośnie — wyboru: I sekretarza KD PZPR Kraków-Krowodrza, Zbigniewa Radwanowi, dotychczasowemu sekretarzowi propagandy KD PZPR — o zwolnienie go z tej funkcji. Równocześnie w imieniu kierownictwa KK i Egzekutywy KD zasugerował na stanowisko sekretarza propagandy KD kandydata propagandy KD kandydaty Waldemara Kami, dotychczasowego zastępcy kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR.

Głos zabrał Józef Gajewicz. Podnosząc zasługi Waldemara Kami, którego wybrano uprzednio w skład Plenum KD i na członka Egzekutywy KD.

Właściwie do trwałego dorobku całej krowodrskiej dzielnicy, jednej z produkujących i działających w Krakowie. Mówił też o pracy towarzysza Radwana. Nowo wybranym sekretarzem złożył uroczyste przysięgi, że będzie wiernie i sumiennie wykonywał obowiązki, które mu zostały powierzone, że będzie wiernie i sumiennie wykonywał obowiązki, które mu zostały powierzone, że będzie wiernie i sumiennie wykonywał obowiązki, które mu zostały powierzone.

napulawie KRAKOWSKI

Po trzech latach eksploatacji rozpoczął remont pawilonu spożywczego w Czyżynach. Najbliższy sklep znajduje się na Dąblu lub os. Kolorowym. Jakobski prace naszych ekip budowlanych jest jak widać wysoka.

Uwagę kontrolerów Sanepidu polecamy br przy Starym Kleparzu, którego personel zbyt często myli się w rachunkach na niekorzyść klientów, nie mówiąc już o wszechobecnym tu brudzie. Warto również przysłuchać się rozmowom prowadzonym przez personel, bowiem słownictwo odbiega daleko od tego co zwykliśmy nazywać polszczyzną i co znieść mogą uszy.

MAŁA KRONIKA

SOBOTA

KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Spotkanie z dr. Lesławem Czaplinskim nt. „Narodzin kina” — 16; „Plener 85” (wyst. fotograficzna): (14-18).

NIEDZIELA

Kabaret „Drops” (Hotel „Pod Różą”): „Imieniny panny Pippi” (spektakl dla dzieci) — 11.

Klub „Starówka” (Szczerbaka 5): „W krainie bajek” (praca z dziećmi) — 16.

Znowu sytuacja jak przed rokiem?

W krakowskich pralniach wstrzymano przyjmowanie bielizny

Zaalarmowali nas Czytelnicy — Zrobicie coś? Pralnicza Spółdzielnia Pracy przestała przyjmować bieliznę do prania. Znowu powtarza się sytuacja z ubiegłego roku, kiedy to przez dwa miesiące 800-tysięczne miasto pozbawione było praktycznie usług pralniczych.

Wiadomość okazała się prawdziwa. Z powodu braku pary technologicznej PSP nie jest w stanie podjąć zapotrzebowania klientów. Zapchała się bielizna magazynów i punkty przyjęć, w tej sytuacji trzeba było wstrzymać przyjmowanie nowych zamówień — poinformowano nas w spółdzielni. Ta przerwa nie jest na rękę również samej spółdzielni, brak pary technologicznej powoduje przestoje, zmniejszające zarobki pracowników. Przypominamy, że w roku ubiegłym z powodu awarii kotłowni PSP nie pracowała praktycznie przez dwa miesiące. Czym podkötowana jest taka sytuacja? Po prostu

Ruszą się giełdy akwarystyczne

Począwszy od tej w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca w godz. od 11 do 14 w Podwawelskim Domu Kultury w Krakowie, na os. Podwawelskim, ul. Komandorski 21, odbywać się będą giełdy akwarystyczne. Organizatorzy — Polski Związek Akwaryjny i Podwawelski Dom Kultury, zapraszają wszystkich miłośników przyrody, a zwa-

Sekretarz KK PZPR J. Szczerowski na budowach MPK

Oddano do użytku podstację trakcyjną i dworzec autobusowy

W piątek 10 stycznia odbyło się roboce spotkanie dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie i przedstawicieli przedsiębiorstw wykonujących inwestycje na rzecz tego przedsiębiorstwa, z udziałem sekretarza KK PZPR Józefa Szczerowskiego. Spotkanie to poświęcone było ocenie zaawansowania prowadzonych robót, które w przyszłości mają dać poprawę komunikacji miejskiej w naszym mieście. A okazuje się, że ilość tych zadań rośnie, gdyż o ile w minionej pięcioletniej 1981-85 oddano dla MPK 18 obiektów różnego rodzaju, to w latach 1986-90 przewidzianych ich jest 39 o wartości 6.552,4 mln zł (w tym 9 zadań zrealizowanych z funduszu terenowego na sumę 4.521,6 mln zł). Obecnie idzie o to, aby inwestycje te zostały umiarkowanie, a tym samym tak priorytetowe jak np. ujęcie wody dla Krakowa z Raby, czy ciepłownię przy Skawinie. Tymczasem zespół przyszłych użytkowników i wykonawców odwiedził obiekty, których termin realizacji uległ zbyt długiemu posłuszeństwu, jak np. budynki dla zakładu transportu specjalnego i zakładu sieci i podstacji, a przede wszystkim myjni i wózki w zakładzie tramwajowym Nowa Huta.

Nie ze wszystkim jest jednak tak źle. W obecności sekretarza Szczerowskiego dokonano uruchomienia podstacji trakcyjnej „Bulwarowa”, która poprawi znacznie pewność zasilania układu komunikacyjnego w Nowej Hucie, a w szczególności w rejonie pl. Centralnego i na ciągach w kierunku Kombinatu i Ce-

Dar na odnowę Krakowa

Na konto Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa wpłynęło wczoraj 100 tys. koron, które przekazał pracownicy Przedsiębiorstwa Modernizacji Przemysłu Maszynowego „TECHMA” zatrudnieni przy rozbudowie Nowej Huty Klementa Gottwalda i Ostrawsko — Karniowskich Koksowni w Ostrawie. Nie był to pierwszy, i jak się dowiadujemy, ostatni darzeki załogi na tak szlachetny cel. (bb)

teatry co-gdzie-kiedy?

SOBOTA, NIEDZIELA, 1985-01-11—12 Honoraty, Arkadiusza

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): F. Sologub Mały białe — 19.15 (dzwonione od 15 lat); **MINIATURA** (pl. Duchy 2): A. Kazanecw: Zamknięcie się pierwsze srebrny snur — 19.30 (dzwonione od 15 lat); **KAMERALNY** (Bohaterów Stalingradu 2): A. Polewka: Mistrz Pathelin — 16 BAGA-TELA (Karmelicka 6): Pani Wdźwiczny Strumyk — 11 i 13; **KLUB DZIENNIKARZY** (Szczerbaka 3): W. Russel: Euklides Rzy — 18; **OPERETA** (Lubicz 48): F. Lehár: Wesela wódka — 19.15; **GROTESKA** (Skarbowska 2): Trzy świnki — 10; Cyrk Bumstara — 17; Wycieczka Ewy — Sialome — Judyta i Holofotery — 20; **MASZARON** (Wieża Ratuszowa): I. Bresan: Szatan na wydziale (17-19); **SCENA STUDENCKA** (Bohaterów Stalingradu 2, II p.): J. Solovie: Krowłowa nocy na kalmieński pustyni — 18; **STU** (Kraśnickiego 16): Maklajz — 19.15; **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): L. Rydel: Jasełka — 17; **OT MANDALA** (Jachowicza 1a): Rozbiła się — 19.30; **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): W. romantyczny salon koncertowy dla dzieci (9-12) — 9.30, 12, 15.30.

WOLNY (10-15) **GROHY** **KWELSKIE** I **DZWON ZYG-MUNTA** (so 9-15 niedz 12-18) **MUZ W PIESKOWEJ SKALE** (Oj-ców), (10-15.30) **MUZEW W W-LININA** (Topolowa 5). Wystawa „Lenin w Polsce” (9-17, wst wol.), niedz 9-15 wst wol. **DOM LENINA** (Kr. Jagwija 41) **WOLNY** „Mieszkanie Lenina”. „Revolucyjny dramatizm Leni-na na stłm krakowskiej”. „Lenin — Luksemburg — Liebknecht, bo-jownicy robotniczej sprawy” (nietzsche). **MUZEW HISTOR-YJNE** **KRZYSTOFORY** (Rynek Główny 35) Wystawa „Z dzie-łow i kultury Krakowa” (niedz.). **FRANCISZKARSKA** 4: „Szopki i krakowskie” (16-19) **JANA** 12: Wystawa: „Militaria i zo-gary” (9-15). **STARA SYNA-GOGA** (Szeroka 23) Wyst. „Z dziełow kultury Zyb-dów” (9-15). **GOLEBIA** 4: Wystawa „Ojczyzna intronatorska R. Jahody” (10-14). **MUZ. PRZY-RODNI** (Sławowska 17) Współ-praca polska (10-13 wst wol.) **MUZEW ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1) Wyst. „Polska kultura ludowa” (10-15) **MUZEW ARCHEOLOGICZNE** (Poleska 3). Wystawa „Staroży-ność i średniowiecze Malopolski”. „Przedzie Nowej Huty”. „Mumie egipskie w świetle promieni X” (niedz.). niedz (11-14). **GAL-ERIA KRZYSTOFORY** (Szczerb-aka 3). Wyst. „VI Koloceja Grupy Krakowskiej” (11-17). **BWA** (pl. Szczerbaki 3a): Wystawa: „Stypendyjści ministra kultury i sztuki”. „Polska ilustracja dla dzieci” (11-18). **GALERIA ARKA-DY** (pl. Szczerbaki 3a) (niedz.). **MUZ. NARODOWE** (Sudennicze): Galeria pol sztuki XIX w. (10-19) **MUZEW WYSTAWIENIE** GO (Kanonizacja 9) (10-16). **KAMIENICA SZOŁYASKICH** (pl. Szczerbaki 9) Galeria polskiej sztuki od 1764 roku (10-16) **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Nowa 19) (10-15.30). **JAWA** GMACH (Aleja 3 Maja 1) Ga-leria pols sztuki XX w. (niedz.). **MUZEW MŁODEJ POLSKI** „RYBKA” (pl. Szczerbaki 20) Wystawa „Folklor wsi polskrakow-skiej” (11-15). niedz. (niedz.) **SALON WYSTAWOWY** (al. Róż 3): Wyst. „35 grafik wenezue-lskich” (10-17) **KLUB MPK** (Mały Rynek 4). **CZYTELNIA** (10-18). niedz. (10-14). **GALERIA** (10-19). niedz. (11-15). **GALERIA ZPAF** (An-ny 3): Wystawa „Nie — Czy-sta Forma” (10-18). niedz. (10-14) **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13) Wyst. „Venus 83” — 2 (8-19) **WIELICZKA ZA-EMEK ZUPNY** (niedz.). **MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH** (8-15). **KOPALNIA SOLI** (8-15). **MYSLIENIE** — Muzeum Regio-nalne (Sobieskiego 3). „Sz-pid krakowski” (10-13). **MDK** (Swier-czowskiego 14): (14-21).

SOBOTA — NIEDZIELA

SPRZEDZIELCZY PUNKT PEDIA-TRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-94 i 22-31-38 sob (15.30-23) niedz (8-23)

DOMOWA POMOC LEKARSKA: 19: 54-59 (7-130)

NAGLA POMOC LEKARSKA (lekarz specjalistow) — tel. 66-80-00 (9-21.30)

POMOC DROGOWA PZMot.: ul. Kawory 5, tel. 37-55-75 (7-22), niedz (10-18).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (8-23)

MELODIZYJNY TELEFON ZAT-ANIA: 988 (14-19), niedz (niedz.)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOTBYT” (al. Pokoju 81), tel. 43-00-84, sob (8-23), niedz. (10-18)

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO A. Fredro: Słub-y ludności — 19.15. **BAGATE-LA**: A. Fredro: Damy i huzy — 19.15. **Ludowki** (Teatralne 34): R. Holland: Wilki — 19.15 (premiera). **OPERA** — Teatr Im. J. Słowackie-go (pl. Duchy 1): G. F. Haendel: Xerxes — 12. **GROTESKA**: Cyrk Bumstara — 10 i 17. **KOLEJARZA**: Jasełka — 17. **OT MANDALA**: Jasełka — 17. **OPERA**: **MASZARON** — SCENA STUDENCKA I **FILHARMONIA** — niedz.

SOBOTA

KIJOW (Kraśnickiego 34): Mi-łosz, smażący i krokodyl (USA 15 lat) — 19.15. **INDIA** (USA 15 lat) — 17, 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 13.15, 15, 20; Duch (USA 15 lat) — 14; **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Miłosz Swanna (fr.-RFN 18 lat) 15.45, 18; Siołoch, cz. I (fr. 15 lat) — 20; **MŁODA GWARDA** (Dubicz 48): Tajemnica — film sensacyjny — 15, 17.30, 20; **PASAZ BIELAKA**: Bajki — 12; Christine (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **SWIT DUZA** **SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**: Straszny di-ko (b.o.) — 15; Historia Pospolnej Góry (chin. 15 lat) — 16.30, 19; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gremliny rozrabiają (USA 12 lat) — 15.45; Och, Karol! (pol. 15 lat) — 18, 20; **SWIT DUZA SALA** (os. Teatralne 10): Po-rwanie (pol.-bulg. h.o.) — 15.30; Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 17.30; Przechwycenie (pol. 18 lat) — 20; **SWIT MAŁA SALA**



Tradycyjne już solone śledzie wykorzystujemy do przygotowywania przekasek, a przecież z tych ryb można też przyrządzić niebanalne dania. Spróbujmy (oczywiście, jeśli uda się nam kupić śledzie).

ŚLEDZIE SMAŻONE — SPECJALNOŚĆ KUCHNI SZWEDZKIEJ
Solone śledzie możemy, jak zwykle — częściej zmieniając wodę — około doby. Oczyszczamy je starannie, dzielimy na filety, ale uważa! Zostawiamy na nich skórkę. Filety panierujemy (obraczamy w mące, jajku i tartej bułce), smażymy najlepiej na maśle i dobrym oleju, po 4 minuty z każdej strony. Teraz obracamy dwie średniej wielkości cebule, kroimy na talarki i smażyjemy ją na maśle. Przyrumienioną cebulę wyjmujemy z tłuszczu i odkładamy na spodeczek (trzymamy w ciepłej). Na pozostałym oleju smażyliśmy cebulę przygotowywujemy lekko zrumienioną zasmażkę. Rozprowadzamy ją gorącą wodą lub wywarem z jarzyn. Jeśli użyliśmy do przyrządzenia zasmażki 3 dag mąki — użyjemy około 1/2 litra wywaru. Powstały sos gotujemy 7-8 minut, przyprawiamy go słodką papryką (wystarczy pół łyżeczki) i sokiem cytrynowym do smaku. Całość przysmaczamy jeszcze cukrem (około pół łyżeczki), a ukoronowaniem będzie podprawienie sosu dwiema łyżkami gęstej i kwaśnej śmietany, nie zapomniamy

o soli do smaku. Umaszone filety pokrywamy masłem, cebulką, jeśli mamy, posypujemy jeszcze solonym, siekanym koperkiem. Sos podajemy oddzielnie. Do tego dania smakomicie będą ziemniaki z wody i sielona sałata.

SILLILAATIKKO — CZYLI ZAPIEKANKA ŚLEDZIOWA PO FINSKU
4-5 solonych śledzi wymoczyć jak zwykle. Oczyszczyć je starannie, podzielić na filety, a filety pokroić wzdłuż na cienkie paseczki. Trzeba też przygotować: dwie średnie cebule, obrane i pokrajane w talarki, a także 1 kg ugotowanych i pokrajanych w plastry ziemniaków (kroimy je, gdy ostygają). Teras, mając już przygotowane wszystkie składniki możemy przystąpić do przygotowania zapiekanki: rondel lub naczyne żaroodporne smarujemy wewnątrz masłem i układamy warstwę ziemniaków, na to warstwę śledzi, cebul i snotu ziemniaki, śledzie, cebula. Na wierzchu kładziemy warstwę ziemniaków. Zapiekankę skrapiamy dwiema łyżkami roztopionego masła i zalewamy sosem. Sos przygotowujemy z pół szklanki słodkiego mleka i pół szklanki śmietany ubitych starannie z trzema surowymi jajkami. Zalaną sosem zapiekankę posypujemy jeszcze dość obficie tartą bułką i zapiekamy w gorącym piekarniku (wkładamy do gorącego piekarnika) około 45 minut. Musimy uważać, aby powierzchnia nie przyrumieniła się

zbyt mocno, jeśli miałyby takie tendencje — przykrywamy ją alufolią lub natuszczonym papierem śniadaniowym.

ŚLEDZIE Z FASOLKĄ SZPARAGOWĄ — SPECJALNOŚĆ KUCHNI ŚLĄSKIEJ
4-5 śledzi możemy, jak zwykle, oczyszczamy je i dzielimy na filety. Filety skrapiamy octem, a jeszcze lepiej byłoby srapawą cytrynową i pokrywamy je talarkami surowej cebuli (wystarczy dwie średniej wielkości), wkładamy na parter lodówki, aby dojrzały, na trzy godziny. Otwieramy puszkę z fasolką szparagową, fasolkę podgrzewamy i osączamy. Osączoną fasolkę polewamy roztopionym masłem i posypujemy posiekana, sielona pietruszką. Na gorącej fasolce układamy filety, na nie kładziemy cebulę a całość polewamy śmietaną. Ten oryginalny specjał można jeść z ziemniakami z wody lub chlebem.

BARDZO SMACZNY ŚLEDZ W ŚMIETANIE
5-6 śledzi możemy jak zwykle, oczyszczamy je i dzielimy na filety. Dobrze byłoby, aby 2-3 śledzie były młeczakami młeczka przecieramy, najlepiej przez drobne sito, do przetartych młeczek dodajemy srapawę cytrynową, a kto ma — sok z całej cytryny, łyżeczkę octu i łyżeczkę musztardy. Powstały krem

o smaku z dwiema szklankami śmietany, dodajemy do powstałego sosu dwa duże, kwaskowate, obrane i pokrajane w kostkę jabłka, dwa obrane i pokrajane w drobną kosteczkę kiszone ogórki, dwie duże cebule pokrajane w talarki, jeszcze listek laurowy i 3 goździki. Przygotowane filety układamy w słoju i zalewamy sosem. Śledzie najlepsze będą po dwóch dniach, kiedy „przeżryją się”.

W wielu listach pytanie Państwa, czy można smażyć na oleju słonecznikowym. Oleje roślinne jadalne są to płynie tłuszcze, które otrzymuje się z różnych nasion olejnych (np. soja, słonecznik, rzepak). Płynie tłuszcze roślinne są zdrowe i potrzebne dla prawidłowego rozwoju naszego organizmu i prawidłowej przemiany materii, powodują obniżenie poziomu cholesterolu w krwi. Do najlepszych należą olej słonecznikowy i sojowy. Olej słonecznikowy uzyskuje się z nasion słonecznika. Na olejach roślinnych można smażyć, można też dodawać je do surówek (bardzo wskazane). Kupując olej, trzeba koniecznie zwracać uwagę na datę ważności spożycia, bo jego trwałość jest ograniczona, a oleje zjeleśniają się szkodliwie. Olej powinien być sprzedawany w ciemnych butelkach, przechowywany szczególnie zamknięty, najlepiej w lodówce. (LE)

Nr 144 Śledzik (ciąg dalszy)

Kto nie chce AUTO-CASCO?

Wprawdzie z ubezpieczenia samochodów AUTO-CASCO rezygnacji raczej nie ma, niemniej warto wiedzieć, że w 1986 r. termin zgłoszenia tej rezygnacji upływa 31 stycznia (piątek). Kto uważa, że nie stać go na opłacenie AC lub jest przeświadczony iż jego pojazdowi i tak się nie stanie z winy właściciela, winien przed 31 stycznia br. pojawić się w właściwym terenie inspektoracie PZU, by złożyć oświadczenie o rezygnacji z AC i opłacić jednorazowo składkę za ubezpieczenie obowiązkowe NW, OC. Warto wiedzieć, że tylko opłacającym ubezpieczenie w pełnym zakresie NW, OC, AC Pań-

Podatek drogowy także w dwóch ratach

Podatek drogowy za rok 1986 także można opłacić w dwóch ratach — do 31 stycznia br. i do 31 lipca br. — jednak pod warunkiem, że należność przekracza kwotę 2000 zł. Praktycznie więc podatek drogowy mogą opłacić w ratach właściciele samochodów osobowych o poj. skokowej silnika 1501-1800 cm (roczna opłata 5000 zł) oraz pow. 1801 cm (roczna opłata 9000 zł), a także samochodów osobowych z silnikami nie charakteryzującymi się pojemnością skokową (roczna opłata 4000 zł). Ale ponieważ ktoś może dysponować więcej niż

Nasz apetyt na słodkocze wydaje się nie do nasycecia. W ostatniej dekadzie na całym świecie konsumpcja cukru i jego substytutów wzrosła dramatycznie. Ta obsesja niesie z sobą liczne niebezpieczeństwa. Konsument słodkocze, lekceważąc lekarską stronę dylematu, spożywając w dużych ilościach wszystkie co słodkie, począwszy od cukierków i słodkiej waty aż do silnie osłodzonych napojów. Bez wątpienia apetyt na słodkocze stwarza poważne problemy zdrowotne. Z tych zagadnień można wymienić kilka. Na ile bezpieczne są jego substytuty? Dlaczego, pomimo oczywistych niebezpieczeństw, spożycie cukru stale wzrasta i absolutnie nie widać końca tego cukrowego szaleństwa.

stawie nie w pełni udokumentowanych badań. Cyklamate jest 30 razy słodszy od cukru i nie daje kalorii.

Z punktu widzenia biochemii cukier posiada bardzo różne formy i postaci. Codziennie używany cukier to sacharoza rafinowana (oczyszczana), otrzymywana z trzciny lub z buraków. Laktoza to cukier znajdujący się w mleku. Maltoza to cukier słodowy. Fruktioza to cukier owocowy; znajduje się również w miódzie. Te wszystkie rodzaje cukrów, po spożyciu ich przez człowieka, są przerabiane w wątrobie na inny cukier — glukozę — która dostarcza energii. Wydaje się, że człowiek jest tak zaprogramowany, że lubi słodkie pokarmy od



podaje po raz 484. WOJCIECH MACHNICKI

stworzył Zakład Ubezpieczeń kredytowy składkę do końca marca i umożliwiła jej opłacenie w dwóch ratach. Kto nie zrezygnuje z ubezpieczenia AUTO-CASCO w ciągu I kwartału br. otrzyma za pośrednictwem poczty wezwanie płatnicze do uiszczenia należności na rzecz PZU. Przypomnijmy tylko, że w 1986 r. termin zapłaty I raty ubezpieczenia upływa 1 kwietnia br. (z uwagi na to, iż 31 marca br. jest dniem ustawowo wolnym od pracy można płać do 1 kwietnia br. włącznie), zaś II raty — 30 września br. UWAGA! Właściciele pojazdów samochodowych nie mogą rezygnować z AC!

CUKROWE SZALEŃSTWO (1)

Neandertalski człowiek oberwał się wszystkim, co słodkie i co można było zerwać z drzew i krzewów. Szybko nauczył się, że gorzko smakujące pokarmy często doprowadzają do powstania choroby a nawet śmierci. Ale dzisiaj nadmierny apetyt człowieka na słodkie pokarmy stwarza coraz poważniejszy lekarski dylemat. Wielu specjalistów od żywienia obwinia cukier o to, że jest czynnikiem sprzyjającym powstawaniu wielu chorób i stanów, które mogą do chorób doprowadzić. Wymienia się tu próchnicę zębów, cukrzycę, nadciśnienie, żółtaczkę a nawet gwałtowne zachowanie. Inni uczeni dowodzą, że sztuczne słodkocze (substytuty cukru) są jeszcze bardziej ryzykowne, niż spożywanie dużych ilości cukru, gdyż mogą spowodować powstanie raka, uszkodzenie chromosomów i liczne zaburzenia neurologiczne.

urodzenia. Przeprowadzono doświadczenia, polegające na tym, że niemowlętom podawano butelki pełne wody albo roztworów cukru w różnych stężeniach. Wszystkie niemowlęta zupełnie jasno preferowały słodkie napoje. W szpitalach często podaje się niemowlętom osłodzoną wodę przed karmieniem piersią, aby zachęcić je do wypicia większej ilości pokarmu. Podawano również dzieciom między szóstym a osiemnastym miesiącem życia do wyboru różne pokarmy. Wszystkie dzieci wybierały słodkie, mleczne i owocowe. To samo zjawisko stwierdza się również u dorosłych. Podawano dorosłym słodkie lemoniady o stężeniu cukru od 4 do 36 procent i stwierdzono, że większość badanych wolała roztwory lemoniady o wyższym stężeniu cukru.

W ostatnich dziesięciu latach obywateli Stanów Zjednoczonych zwiększył roczną konsumpcję cukru, w różnych postaciach, z 11,8 do 126,8 funtów na osobę. Inni podają, że przeciętny Amerykanin konsumuje teraz o 11 funtów cukru rocznie więcej niż czynił to przed dekadą. W tym ostatnim rachunku wlicza się zarówno cukier, jak i jego ekwiwalenty i stąd pochodzi różnica w podanych liczbach.

Uczeń nie mają pełnego obrazu tego, jak ludzie odczuwają słodkocze. Zgodnie z najszerszą wygłaszaną teorią; kubki smakowe języka są wyposażone w „receptory słodkości”, struktury chemiczne, które pasują jak klucz do zamka z molekułami (cząsteczkami) cukru i innych słodkoczych. Z kolei mózg ocenia charakter „słodkich bodźców” — czy one są intensywne, czy też łagodne oraz czy są one połączone z innymi sygnałami, które dają kwaśne pokarmy i napoje.

Naukowe poszukiwania prowadzone w celu znalezienia doskonałego słodkocza okazały się nieskuteczne. Większość słodkoczków jest szkodliwa dla zdrowia.

Wiele ostatnio pisze się o niebezpieczeństwach czających się w cukiernicy. Lekarze specjalizujący się w klinicznej ekologii utrzymują, że cukier może dawać początek reakcjom alergicznym, prowadzącym do poważnych zaburzeń umysłowych, włączając gwałtowne zachowanie się.

SACHARYNOZA: Nie zawiera kalorii i jest około 300 razy słodsza niż cukier. Od 1977 roku odpowiednie władze w Stanach Zjednoczonych stwierdziły ścisły związek podawania sacharyny z powstawaniem raka pęcherza moczowego u szczurów. Wydaje się odpowiednie etykielki (nałepki) informujące konsumentów o tym stanie rzeczy.

W prasie amerykańskiej opisano kilka przypadków zabójstw, w których obrońcy przytaczali (na usprawiedliwienie sprawców) „narkotyczne” oddawanie się jedzeniu dużych ilości słodkoczych. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości, że cukier powoduje próchnicę. Cukier współdziała z bakteriami w jamie ustnej i wytwarza kwasy, które niszczą szkliwo, powodując powstawanie dziur w zębach.

ASPARTAME: Ten związek ma 4 kalorie w gramie czyli tyle samo co cukier, ale jest około 200 razy słodszy od cukru i dlatego bywa używany w znacznie mniejszych ilościach. Pewna część konsumentów skąpie się i wiąże liczne dolegliwości (m. in. bóle głowy) z jego używaniem.

Amerkańskie Towarzystwo Dentystyczne radzi rodzicom ograniczyć do minimum podawanie obfitujących w cukier produktów. Przy tym podkreśla się, że słodkie napoje są mniej niebezpieczne niż czekolady, cukierki itd., gdyż napoje są szybko połykane, a nie trzymane w jamie ustnej. Ekspertki zalecają mycie zębów możliwie najszerszą po każdym „słodkim” posiłku. (d.n.)

(Oprac. na podst. „Newsweeka”) H.K.

KWADRAT LOGICZNY

	EMA	SABIELA	JANINA	LIZA	POLA	BOGDAN	KAROL	MAREK	MICHAŁ	STEFAN	JOLA	KASIA	LENA	ZUZIA	TERESA
ADAM															
BOLEŚCIAN															
DANIEL															
HENRYK															
TADEUSZ															
JOLA															
KASIA															
LENA															
ŁUCJA															
TERESA															
BOGDAN															
KAROL															
MAREK															
MICHAŁ															
STEFAN															

RODZINY

Pięć rodzin mieszka na tej samej ulicy. Każda z nich ma syna i córkę. Kto z kim... i jak się wszyscy nazywają?
1. Syn Bolesława Michał nie jest bratem Łucji, córki Polki.
2. Gabriela jest żoną Tadeusza i Jola nie jest ich córką.
3. Córka Henryka nazywa się Teresa ale Marek nie jest jego synem ani Ewa jego żoną.
4. Ewa jest matką Stefana a bratem Leny jest Bogdan.
5. Imię brata Joli nie zaczyna się od litery „M”.
6. Janina i Kasia nie są członkami jednej rodziny.
7. Matka Marka nie jest żoną Adama.
Rozwiązania prosimy nadsyłać do dn. 18. 01. 1986 r. z dopiskiem „Kwadrat log.: Rodziny”. Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy 5 książek.

ROZWIĄZANIE KWADRATU LOGICZNEGO Z NR 302 „G.K.”

Ciołka Renata spodnie — pióro
Matka Maria namiot — warcaby
Ojciec Roman wędzka — kredki
Siostra Barbara teczka — czekolada
Wujek Adam narty — książka
Nagrody otrzymują: A. Smolucha — Pilzno, A. Duska — Nowy Sącz, A. Waśkowska — Gorlice, J. Strutyński, J. Nagryś — Kraków.

SPROSTOWANIE

W numerze 302 „GK” z 28 grudnia 1985 r. podaliśmy błędnie część rozwiązania kwadratu logicznego „Kwartety” z nr 292. Przepraszamy. Oto właściwe rozwiązanie:

Dariusz — Lucyna — Harasiewicz — Cesarz — Wojtek
David — Maria — Rzewuski — Sam — Ciapke
Edward — Janina — Biernacki — Sonar — Sultán
Kazimierz — Irena — Machnicki — Rex — Feliks
Nestor — Renata — Szeuzyk — Zak — Smok
Dziękujemy za zwrócenie nam uwagi na błąd. Nagród już przyznanych nie odbieramy, bo kto daje i odbiera... Ponadto nagrody otrzymują: W. Niziołek — Kraków, K. Mróz — Tarnobrzeg, B. Gęga — Bochnia, S. Sikora — Wadowice, B. Grzyska — Osielec.

CO Z REFORMĄ W SZKOLE ŚREDNIEJ?

Nie wydrukowane programy nauczania, brak nauczycieli przygotowanych do nauczania nowych przedmiotów to tylko niektóre przeszkody na drodze do reformowania szkoły. „Wąskim gardłem” reformy programowej okazała się poligrafia — stwierdza Stefan Ciepły w „ZWIĘCIU LITERACKIM”. Całkowicie wstrzymane reformy leży jedynie w uprawnieniach Sejmu. Zdaniem autora mógłby być następujący kompromis: „Odejść od obowiązkowego obowiązkowi wdrażania reformy na jeden rok, ale tylko na jeden, a równocześnie zachęcać szkoły, by w miarę możliwości pozostały przy jej kontynuacji”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43

Poniżej: 5. świętek, 6. polowa, 11. balet, 13. wiorsta, 14. Atlas, 15. Salk, 16. rota, 17. Ateneum, 20. Kompas, 23. Tagore, 25. charakter, 27. Koba, 28. Abel, 29. Assam, 30. weto, 31. zlot, 33. logarytm, 35. porada, 37. tetryk,

39. trirama, 43. smar, 44. Nanna, 46. proza, 47. Osborne, 48. artas, 49. majzagł, 50. wianek.

Płonowo: 1. owies, 2. mrowka, 3. pokarm, 4. świta, 7. Kastor, 8. pole, 9. osie, 10. bajoro, 12. Tana, 14. Alms, 18. Trafalgar, 19. ultimatum, 21. promesa, 22. Secwola, 23. tranzyt, 24. Giewont, 26. Asur, 32. pokora, 34. wykład, 36. dama, 38. Etna, 39. trojak, 40. Izba, 41. Ebro, 42. anemnia, 43. szlak, 45. Arsen.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 43 z 1985-12-29, 29 książek otrzymują: K. Rojkowska, J. Łozińska, D. Kosturkiewicz, J. Tyszczyk, A. Korczyńska, T. Meszko — Kraków, J. Zięba — Bochnia, B. Mróz — Łazy Brzyznickie, J. Olko, B. Klinik — Myślenice. Nagrody wysłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43

Poniżej: 5. świętek, 6. polowa, 11. balet, 13. wiorsta, 14. Atlas, 15. Salk, 16. rota, 17. Ateneum, 20. Kompas, 23. Tagore, 25. charakter, 27. Koba, 28. Abel, 29. Assam, 30. weto, 31. zlot, 33. logarytm, 35. porada, 37. tetryk,

39. trirama, 43. smar, 44. Nanna, 46. proza, 47. Osborne, 48. artas, 49. majzagł, 50. wianek.

Płonowo: 1. owies, 2. mrowka, 3. pokarm, 4. świta, 7. Kastor, 8. pole, 9. osie, 10. bajoro, 12. Tana, 14. Alms, 18. Trafalgar, 19. ultimatum, 21. promesa, 22. Secwola, 23. tranzyt, 24. Giewont, 26. Asur, 32. pokora, 34. wykład, 36. dama, 38. Etna, 39. trojak, 40. Izba, 41. Ebro, 42. anemnia, 43. szlak, 45. Arsen.

NAGRODY WYLOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 43 z 1985-12-29, 29 książek otrzymują: K. Rojkowska, J. Łozińska, D. Kosturkiewicz, J. Tyszczyk, A. Korczyńska, T. Meszko — Kraków, J. Zięba — Bochnia, B. Mróz — Łazy Brzyznickie, J. Olko, B. Klinik — Myślenice. Nagrody wysłamy pocztą.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.



Widoczny na zdjęciu samochód nosi nazwę „vauxhall nova swing”, zaś przy jego pomocy zawodnik Automobilklubu Krakowskiego KRZYSZTOF SENFT został rajdowym samochodowym mistrzem Polski na rok 1985 w klasie 1300 cmc. Ten zaskazany tytuł zdobył bardzo szybko — jeszcze w 1984 r. stawał pierwszy krok w sporcie rajdowym. Szybki ogólnopolski awans bez wątpienia nie byłby możliwy gdyby nie czarna „vauxhall” z numerem 50.

Samochód ten wytwarzany w Wielkiej Brytanii w zakładach VAUXHALL wchodzących w skład koncernu GENERAL MOTORS ma w Europie kontynentalnej swój odpowiednik w pojeździe „opel corsa” — jako że zakłady OPEL również wchodzi w skład GM. Silnik o pojemności 1297 cmc rozwija moc 115-120 KM, lecz nie jest wyposażony w aparaty wtryskowe (jak „opel corsa”), ale 2 gaźniki WEBER.

Przy tej mocy i napędzanych kołach przednich w wielu sytuacjach kierujący trudno utrzymać kierownicę — tak wielkie działają siły. Krzysztof Senft jest w sytuacji o tyle dobrej, że jego samochód ma kierownicę po prawej stronie, więc wolant trzyma się prawą ręką a lewą zmienia biegi. „Vauxhall nova swing” okazał się samochodem niezawodnym w ostatnim sezonie rajdowym. Na trasie imprez nie się w pojeździe nie psuło, ale też jest to jeden z nielicznych w Polsce samochodów przygotowanych specjalnie do sportu. Na zdjęciu: „vauxhall nova swing” w akcji na trasie odcinka specjalnego.

Fot. ROBERT MAGIERA

Zderzenia

Adam Ch. ma 33 lata, jest tokarzem, legitymacje się zasadniczym wykazaniem, a mimo tego raczej ubożego cenzusu powierzono mu opiekę wychowawczą nad 120 młodymi ludźmi. Tanie kadrowe rozwiązanie musi zastanawiać, tymi nawet budzić sprzeciw, w tym miejscu jednak nie chcę pisać o roli i kwalifikacjach wychowawcy młodzieży lecz o działalności przestępczej pana Ch. Działalności, która zaprowadziła go na ławę oskarżonych.

z Temidą

Zakłady Metalurgiczne w Skawinie borykają się z trudnościami kadrowymi postanowiły częściowo temu zaradzić wozując hufiec OHP. Zawarto odpowiednią umowę z Komendą Główną OHP i przystąpiono do prac organizacyjnych. Pracownikom, biorąc pod uwagę fakt konieczności zabezpieczenia bazy dla 120 funkcjonariuszy, zapewnienia im właściwych warunków odpoczynku, edukacji itp. Oczywiście teno typy przedsięwzięcia wymagają sporých nakładów finansowych ze strony zakładów, jako że każda umowa zawierana przez przedsiębiorstwo z OHP obwarowana jest wieloma wymogami, których spełnienie jest nieodzowne do uruchomienia hufca. Ostatecznie wszystko zatwierdziło się pomysłnie i w Skawinie zjawilo się 120 młodych

ludzi. Komendantem nowej jednostki OHP mianowano znanego nam już Adama Ch.

Komendant przystąpił ochotczo do pracy, niestety, jak to czas miał wykazać, intuicja Adama Ch. ograniczyła się głównie do czerpania nielegalnych korzyści z pełnionej stanowiska. W ciągu zaledwie roku — jak wynika z zarzutów zawartych w akcie oskarżenia — komendant zapłacił do swojej kieszeni sumkę 628.389 zł. Biorąc pod uwagę czas działalności Adama Ch. przynależałoby, że jest to suma godna uwagi.

Metoda zastosowana przez komendanta była tyle prosta, co brutalna. Oto samodzielnie sporządził listy plac funkcjonariuszy, a potem wyciągał z nich pieniądze, jakby były jego własnością. Przy takiej operacji wystarczyło sfałszować podpis, pieniądze zapłacił do własnej kieszeni, dokumenty złożone w księgowości Zakładów Metalurgicznych i udawać, że wszystko jest „w najlepszym porządku”.

Bez względu na Adama Ch. polegała na wykorzystaniu stosunku przelotności — podwładny, w przypadku OHP stosunku specyficznego, gdyż opierającego się na pełnej zależności funkcyjnego od szefa. Młodemu chłopcu mającemu świadomość kim jest i jakie są jego szanse dochodzenia słuźnych rozszerek, w śladnym razie nie opłacało się narazić przelotności. Mógł za to zostac ukarany tak, że długo pamiętałyby swoją docieklivość tego, gdzie podziaty się jego pieniądze. To kilka czy kilkanaście tysięcy złotych nie byłyby warte podjęcia aż takiego ryzyka. Adam Ch. dobrze o tym wszystkim wiedział i dlatego czuł się tak bezkarny.

Komendant okradł także swoją kadre nie wypłacając jej członkom wszystkich należności pobranych na ich konto. Jeżeli jednak funkcjonariusze mieli małe, a wręcz żadne szanse na wygranie sporu z szefem, to szanse kadry były nieporównywalnie większe. To, dlaczego wychowawcy nie dochodzili swoich uprawnień, pozostanie już ich tajemnicą.

Ujawnienie kantzów Adama Ch. normalną koleją rzeczy doprowadziło do udrożenia śledztwa. W trakcie jego trwania przeszukano kilkudziesięciu funkcjonariuszy, którzy zaprzeczali lub przedstawiali im listy plac kiedykolwiek widzieli i składali podpisy w odpowiednich rubrykach. Ekspertyza grafologiczna w pełni potwierdziła prawdziwość funkcyjnych zeznań.

Adam Ch. kiedy przyszedł do składania wyjaśnień przyszedł, że coś tam kombinował, twierdził jednak, że zapłacił ok. 200 tys. zł nie zaś tysiące ponad 600, o co się go teraz oskarża. Tymczasem jednocześnie — że wielokrotnie po złożeniu na liście plac podpisu za Jana czy Andrzeja pieniądze przekazywał ich kolegom. Nietrudno zauważyć, że jest to tłumaczenie ich

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru, tym razem już merytorycznego, ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej OHP w Krakowie.

Wniosek Adama Ch. pozostał bez rezultatu, areszt utrzymamy a akt oskarżenia skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Jednocześnie do odrębnego postępowania wyłączone materiały świadczące o niedopełnieniu obowiązków nadzoru finansowego ze strony skawinickich Zakładów Metalurgicznych (nieodpuszczalna praktyka komasowania w rękach komendanta uprawnień do sporządzenia list plac, ich zatwierdzenia i wyłączenia należności) — jak też nadzoru